



W ZAKOŁU RABY I WISŁY

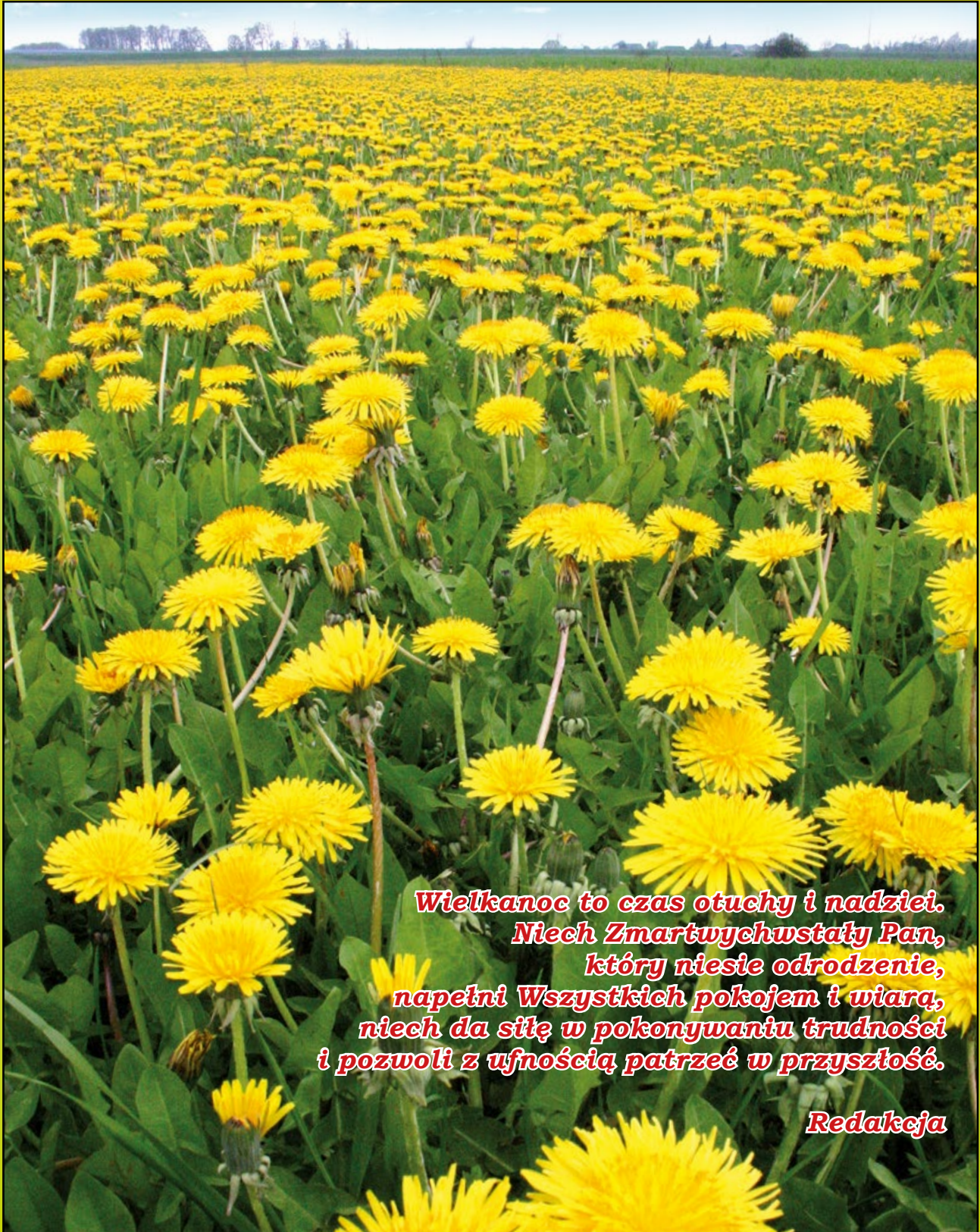
SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1426 - 9759

ROK WYD. XXV

NR 1 /2017

CENA 3,00 ZŁ



*Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.
Niech Zmartwychwstały Pan,
który niesie odrodzenie,
nappełni Wszystkich pokojem i wiarą,
niech da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*

Redakcja



*Z okazji Świąt Wielkanocnych pragniemy
życzyć Mieszkańcom Gminy Szczurowa,
Rodakom w kraju i za granicą,
Działaczom Klubów i Towarzystw Polonijnych
oraz
wszystkim Czytelnikom „W zakolu Raby i Wisły”
aby nadchodzące dni przyniosły wiele łask,
zdrowia, pokoju i miłości.
Niech radość ze Zmartwychwstania Chrystusa
wypełni serca i dusze, by w kolejną wiosnę
wkroczyć pełni wiary i siły.*

Wójt

Marian Zalewski

*Przewodniczący Rady Gminy
Kazimierz Tyrcha*

fotokronika



Spotkanie na Akademii Górniczo-Hutniczej (s. 4).



Występy dla babć i dziadków (s. 25-28)



Konkurs w Strzelcach Wielkich (s. 17)



Konkurs języka angielskiego w Niedzieliskach (s.17)



Na początku była fascynacja wiejskością rodzinnych okolic, później życiem wsi południowej, centralnej i zachodniej Polski, a następnie wschodniej i południowej Europy. Spotykając mieszkańców wielu wiosek czułem emocjonalną bliskość będącą efektem podobnego pochodzenia społecznego. Zauważyłem też wspólną cechę ludzi w podeszłym wieku, bez względu na używany przez nich język. Prawie wszyscy Ignęli do tych, którzy obiecywali im lepszy, sprawiedliwszy świat.

Linia

Wieczorem okna płonęły łagodnie w promieniach zachodzącego słońca. Na krańcu nieboskłonu gasł ostatni jasny punkt. Najpierw żółtobiałą, czerwieniał coraz bardziej, po czym na jego brzeg zaczął wpełzać niebieskawo chłód i pochłonał w końcu całą czerwień oraz pomarańcz. Noc zapadła nad okolicą, a panowanie nad nią objął księżycowy blask. Gdy zniknął przykryty ciemną chmurą, powietrze stało się granatowoczarne, nie było już widać domów, powoli znikła przestrzeń i materia, a przede wszystkim czas. Czarny aksamit nocy rozprze-strzenił się powoli i nabierał cech tajemniczości jak kiedyś marzenia, a potem życie, podróże, filmy i przeczytane książki, a właściwie przede wszystkim książki.

Krople deszczu zaczęły uderzać o szybę w rytm melodii snów mieszkańców pobliskich wsi. Deszcz wzbierał równocześnie z ich falą i po północy, albo dopiero przed świtem, zmienił się w ulewę. W owych godzinach poczułem, a zdarza mi się to wcale nierzadko, przyjemność spotkania z przeszłością i fantazją na jakimś zakręcie lub skrzyżowaniu pamięci, jak również z tego, że owa pamięć zastygła w uśpieniu, a w myślach rozkwitły biografie tych, którzy przeminęli. Nie mogę milczeć, udawać, że nie warto powracać w czas, który skamieniał. Tym bardziej, że życie jak bryczka porwana przez zaprężone do niej oszalałe konie, z całym okrucieństwem pędzi przed siebie, więc nasze plany, dusze i ciała kurczą się coraz bardziej.

Całe moje życie zostało naznaczone pochodzeniem, miejscem urodzenia, wychowaniem na peryferiach cywilizacji. I dlatego zapamiętałem na zawsze prawie wszystko, co przeczytałem o kulturze wsi oraz jej historii w książkach, gazetach, felietonach, co usłyszałem w radiu, telewizji, co w końcu wchłonałem z internetu. Ta wiedza nauczyła mnie pokory. W dodatku jeśli nawet poznane książki budziły we mnie chęć rozmowy, to prowadziły je raczej między sobą, w mojej głowie.

Na początku była fascynacja wiejskością rodzinnych okolic, później życiem wsi południowej, centralnej i zachodniej Polski, a następnie wschodniej i południowej Europy. Spotykając mieszkańców wielu wiosek czułem

emocjonalną bliskość będącą efektem podobnego pochodzenia społecznego. Zauważyłem też wspólną cechę ludzi w podeszłym wieku, bez względu na używany przez nich język. Prawie wszyscy Ignęli do tych, którzy obiecywali im lepszy, sprawiedliwszy świat, w którym mogliby żyć według swoich wieloletnich przyzwyczajęń, otoczeni kochanymi przez siebie ludźmi i przedmiotami. Obawiali się naporu zewnętrznych, często trudnych do zdefiniowania, bezwzględnych sił wytwarzanych przez współczesny świat, chcących zniszczyć nie tylko ich marzenia, ale nawet wspomnienia. Byli często bezradni wobec młodych, którzy pisząc nowe wersje historii, zazwyczaj nie brali pod uwagę ich zdania i doświadczenia. Byli coraz mniej odporni na przeciwstawności losu, powoli odchodząc.

Miejsca, które najbardziej zapadły mi w pamięć dzięki związkom z literaturą, można połączyć linią w czasie i przestrzeni. Najpierw więc położone niemal za miedzą naszej gminy Sikorzyce nad Dunajcem, gdzie w r. 1930 urodził się pisarz i poeta Tadeusz Nowak. Stamtąd za ledwie 130 km do Wrzaw koło Sandomierza, uwiecznionych w prozie Juliana Kawalca (ur. 1916). Zawracamy na południe i mkniemy 145 km do podrzyszowskiej Komborni, rodzinnej wioski Stanisława Pigionia (ur. 1885), legendarnego profesora historii literatury polskiej, pochodzącego z biednej chłopskiej rodziny. Potem jedziemy 750 km przez Karpaty do Rășinari w Siedmiogrodzie, związanego z rumuńskim filozofem Emilem Cioranem (ur. 1911). Stamtąd, pokonując kolejne 480 km, osiągamy Bajłowo – bułgarską wieś pisarza Elina Pelina (ur. 1877), gdzie nadal stoi jego dom. A gdy tam dotrzemy, nie będzie już miało znaczenia, czy zapada zmierzch, czy wstaje świt. Istotne staną się obrazy znie-ruchomiałej historii i zapamiętane fragmenty czytanych przed laty utworów.

Zdaję sobie sprawę, że czytelnik może uznać moje słowa za nieporadne. I nie mam o to żadnych pretensji. Wszak każdy tekst może być w najróżniejszy sposób rozumiany i interpretowany, co jednak nie pomniejsza faktu, że pismo nadal pozostaje największym odkryciem naszej cywilizacji.

MAREK ANTOSZ

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Elżbieta Solak, Małgorzata Tracz, Arkadiusz Wąs, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Zofia Szczypta (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32–820 Szczurowa, tel. 671 40 50; redakcja.wzakolu@wp.pl. **Skład i druk:** Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32–800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70. **Dystrybucja w USA:** „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736–7606. **Okładka:** Zaborowska łąka (fot. M. Antosz)

O projekcie Pojezierze Tarnowskie dyskutowano na AGH

Wyrobiska zyskają nowe życie

Ubiegłoroczna Barbórka była okazją do pokazania współpracy krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej z samorządami. W uroczystym spotkaniu zorganizowanym 9 grudnia wzięły udział władze uczelni oraz przedstawiciele gmin i przedsiębiorców realizujących projekt Pojezierze Tarnowskie: wójt Szczurowej Marian Zalewski, wójt Borzęcina Janusz Kwaśniak, burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka, prezes ECI sp. z o.o. Krzysztof Kochanek z kierownikiem Dariuszem Kochankiem, prezes Kopalni Kruszyw Piotr Jarosz, a także architekci Anna i Wojciech Świątkowie. Przybyli również przedstawiciele niemieckiej spółki LMBV, która została powołana do rekultywacji nieczynnych kopalń Dirk Sonnen i Monique Sonnen. Na terenie Niemiec pogórnice wyrobiska po wypełnieniu wodą są bowiem zagospodarowywane dla różnorodnych funkcji, tworząc Pojezierze Łużyckie i Nowe Pojezierze Lipskie.

- Projekt polega na wykorzystaniu jezior poźwirowych dla celów rekreacyjnych – wyjaśnił wójt Zalewski. – Mieliszmy okazję rozmawiać o tym zarówno z fachowcami polskimi, jak i niemieckimi, którzy mają duże doświadczenie w zakresie tworzenia i funkcjonowania obiektów rekreacyjno-turystycznych oraz przyrodniczych w obrębie zrekultywowanych kopalń. Trzeba však pamiętać, że po wyczerpaniu złóż kopalin zawodnione wyrobiska zyskują nowe życie dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu ich potencjału. Działania te wpisują się w nurt prac naukowo-badawczej Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii AGH. Pracownicy Wydziału prowadzą badania nie tylko w obszarze racjonalnej gospodarki złożem, ale także ochrony środowiska, rekultywacji i rewitalizacji terenów pogórnich, także we współpracy ze specjalistami z zakresu architektury, socjologii.

Podczas uroczystego posiedzenia senatu dziekan Wydziału Górnictwa i Geoinżynierii prof. dr hab. inż. Marek Cała powiedział: - Wydział AGH firmuje innowacyjne w skali kraju przedsięwzięcie pod nazwą Pojezierze Tarnowskie, które ma powstać w wyniku spójnej rewitalizacji kilkunastu żwirowni na terenie sześciu gmin. Pogórnice tereny przeobrażane są dla sektora turystyki i rekreacji zarówno przez samorządy gminne, jak i prywatnych przedsiębiorców. Warto podkreślić cechą tego projektu jest jego rozmach oraz niepowtarzalność rozwiązań dedykowanych dla każdej żwirowni, a bazujących na wykorzystaniu dziedzictwa górniczego i lokalnej kultury. Zarówno władze gmin, jak i przedsiębiorcy zaangażowani w powstanie Pojezierza Tarnowskiego muszą pokonywać wiele trudności formalnych związanych z procedurami finansowania Unii Europejskiej, ale wierzę, że dzięki dobrej woli interesariuszy i fachowej

pomocy Wydziału inicjatywa naszej uczelni i samorządów zakończy się dużym sukcesem.

Pomysł ma ogromny rozmach, a inicjatorzy liczą, że po zakończeniu inwestycji stanie się turystycznym hitem południowej Polski. Opiera się na wykorzystaniu co najmniej osiemnastu zbiorników po żwirowniach na terenie gmin Szczurowa, Borzęcin, Wierchosławice, Radłów, Żabno, Lisia Góra oraz zbiornika retencyjnego koło Radgoszczy.

Koordynatorem jest dr hab. inż. Anna Ostręga. Na antenie Radia Kraków powiedziała: - Projekt wykracza poza standardowe przekształcenie zbiorników poźwirowych w kąpieliska. Zarówno jeśli chodzi o skalę przedsięwzięcia, jak i pomysły na zagospodarowanie tych terenów, opierających się na walorach lokalnej kultury i przyrody. Stąd pomysł utworzenia Szlaku Groteski w nawiązaniu do Sławomira Mrożka, który urodził się w Borzęcinie, czy Szlaku Poezji w Dołędze, gdzie w tamtejszym dworze bywali Stanisław Wyspiański, Lucjan Rydel i Adam Asnyk. Natomiast na terenie gminy Radgoszcz i Żabno, w nawiązaniu do konstruktora Jana Wnęka, nazywanego polskim Ikarem, miałyby powstać Wodny Park Adrenaliny. Dążymy do tego, aby przygotować miejsca bezpiecznej rekreacji, a turystów zatrzymać co najmniej na tydzień. Mogli by bowiem wypoczynek nad wodą połączyć z poznawaniem lokalnej kultury poprzez przemierzanie zaprojektowanych szlaków tematycznych rozciągniętych po całym pojezierzu, np. na rowerach. To wszystko jednak wymaga ogromnych pieniędzy. Pojezierze Tarnowskie powstanie jedynie w przypadku dofinansowania, przede wszystkim unijnego, ale też przy wsparciu biznesu prywatnego.

- Zmianą księżycowego krajobrazu, który powstaje po zakończeniu eksploatacji żwirowni, są zainteresowani też ich właściciele. Chcemy przy tych zbiornikach zrobić ładną rekultywację, a później coś dla ludzi - podkreślił w rozmowie z Radiem Kraków prezes Krzysztof Kochanek, który działa na terenie Żabna oraz Lisiej Góry.

Zdaniem wójta Mariana Zalewskiego, jeżeli tylko Pojezierze Tarnowskie otrzyma dofinansowanie, to realizacja pierwszego etapu i przekształcenie części zbiorników mogłoby nastąpić za dwa, trzy lata. Jednak bez względu na to pomiędzy zbiornikami na terenie gminy Szczurowa i Borzęcin i tak ma powstać ścieżka przyrodnicza. Potencjał poeksploatacyjnych jezior wykorzystany zostanie do społeczno-gospodarczego rozwoju, a atrakcyjność wodnych kompleksów podniesiona poprzez uwzględnienie w koncepcji zasobów lokalnej kultury i infrastruktury przemysłowej oraz przyrody.

(m)

Jubileusz Anieli Słowik

W kwietniowe popołudnie do domu Anieli Słowik w Uściu Solnym przyjechali goście, aby złożyć jej życzenia z okazji setnej rocznicy urodzin. Pięknego jubileuszu gratulowali przedstawiciele władz gminnych – wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha i radny Jan Misiorowski. Przybyli także ks. prob. Albert Urbaś i ks. kanonik Jan Olszak. Z ramienia powiatu w uroczystości uczestniczył członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, Urząd Stanu Cywilnego w Szczurowej reprezentowała Halina Łoboda, a Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Bochni – Beata Janik, kier. Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych.

Jubilatka wysłuchała życzeń i wypła lampkę szampana. Na pytanie o minione lata odpowiedziała, że w dzieciństwie i młodości bardzo dokuczyła jej bieda. Dobrze jednak wspomina szkołę podstawową. W latach 20. minionego wieku nauczyła się np. wierszyka pt. „Podwórze”, który podczas obchodów własnego stulecia niemal bezbłędnie wyrecytowała z pamięci:

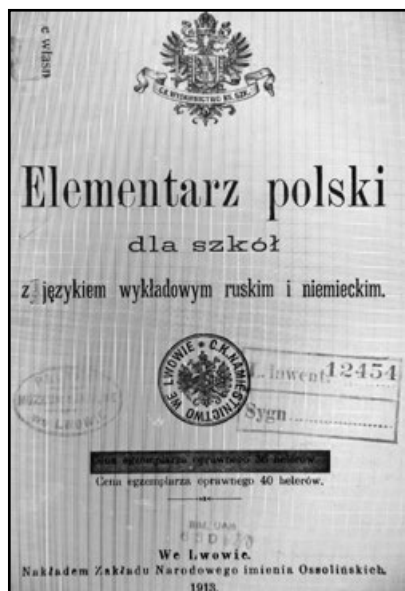
*Słońce miło grzeje;
Nie pójdę z podwórka,
Tutaj kogut pieje;
Tutaj gdacze kurka,
Bryś z Kruczkiem szczekają,
Kotek się wygrzewa,
Gołąbki gruchają*



Jubilatka Anielka Słowik.

*Wróbel ćwierka z drzewa;
Nawet jaskółeczka
Lepi już gniazdeczka.
Mój Boże, mój Boże,
Jak miło dworze.*

Powyższy tekst pochodzi z „Elementarza polskiego dla szkół z językiem wykładowym ruskim i niemiecki”,



Strona tytułowa elementarza.

wydanego przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w r. 1913 we Lwowie, który obecnie w całości jest dostępny w internecie. Na jego stronie tytułowej znajduje się herb Monarchii Austro-Węgierskiej.

Anielka Anna Słowik (z domu Kapera) urodziła się 7 kwietnia 1917 r. we wsi Brzezowa koło Łapanowa, znajdującej się obecnie w centralnej części

Małopolski. Miała dwie siostry i brata, którzy już nie żyją. 28 listopada 1944 r. zawarła związek małżeński z Janem Słowikiem z Uścia Solnego. Urodziła trzy córki. Mąż po wojnie pracował w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zmarł 18 maja 1961 r.

Najdłużej żyjącym człowiekiem, którego metryka została jednoznacznie potwierdzona, była Francuzka Jeanne Calmet (1875-1997). Według danych z 28 lutego br. najstarsza mieszkanka Polski to Jadwiga Szubartowicz, ur. 16 października 1905 r. w Lublinie, który w owym czasie znajdował się w granicach Imperium Rosyjskiego.

(m)



Wirtualny świat i inne atrakcje

Strzeleckie Stowarzyszenie „Złoty Kłosa” podczas wieczornego spotkania w sali Domu Ludowego podsumowało realizację projektu „Mobilny Klub Seniora w wirtualnym świecie”.

- Od sierpnia do listopada odbyło się wiele spotkań cyklicznych, m.in. były to wycieczki rowerowe – powiedziała kier. Elżbieta Gądek z Urzędu Gminy. - Mimo rozpiętości wiekowej zawiązała się wspólna praca. Wszyscy chętnie brali udział w organizowaniu spotkań i wywiązali się z podjętych obowiązków. Grupa, która wyraziła chęć udziału w projekcie, spędziła czas aktywnie i ciekawie. Mieszkańcy różnych wsi bardziej się zintegrowali. Nasuwa się wniosek, że warto inwestować w projekty dla seniorów oraz organizować ich wolny czas. Dzięki projektowi rozbudzona została świadomość potrzeb własnych seniorów, przyczyniono się także do odbierania pozytywnego wizerunku osób starszych.

Inauguracja projektu miała miejsce w tzw. Hubertówce, czyli leśnej oazie dla zwolenników grillowania, śpiewów i zabawy. Zebrali się tam członkowie „Złotego Kłosa” oraz Mobilnego Klubu Seniora, do którego należą wszyscy chętni ze Strzelca Wielkich, Wrzępi, Uścia Solnego i Pojawia. Przybył także wójt Marian Zalewski. Natomiast kolejne spotkania były głównie poświęcone zajęciom komputerowym – grupa uczestnicząca w projekcie

licznie brała udział w zajęciach komputerowych. Tajniki obsługi komputerów oraz ogromnego świata Internetu pomagał odkrywać Krzysztof Solak.

- Seniorzy, którzy nie mieli wcześniej styczności ze światem wirtualnym, szybko nauczyli się obsługi komputerów – stwierdziła Elżbieta Gądek. - Dzięki takim zajęciom podjęliśmy próbę wyeliminowania wykluczenia cyfrowego osób starszych i przełamania bariery związanej z dostępem do nowoczesnych technologii informacyjnych. Teraz wirtualny świat dla mobilnych seniorów stoi otworem.

Spotkania cykliczne odbywały się w Uściu Solnym, Wrzępi, Strzelcach i Pojawiu. Seniorzy wykorzystali je dla realizacji różnych inicjatyw, jak np. promocja tradycji regionalnych oraz folklor. Ponadto w listopadzie grupa seniorów pojechała do Teatru Nowego w Krakowie, aby obejrzeć sztukę rosyjskiego dramaturga Nikołaja Erdmana pt. „Samobójca”.

- Spektakl cieszył się dużym powodzeniem, czego dowodem były długo brzmiące brawa, natomiast aktorzy kilkakrotnie zostali wywołani przez publiczność na scenę. Dodatkową atrakcją dla seniorów było bezpośrednie spotkanie z aktorami oraz zwiedzanie pomieszczeń teatralnych z zapleczem – przypomniała prezes Stowarzyszenia „Złoty Kłosa” Zofia Solak. (m)



Budowanie bezpiecznego otoczenia



„Aktywnie i zdrowo spędzam wolny czas” to projekt realizowany przez Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej. Finansuje go Fundacja PZU, a prowadzony jest w trzech miejscowościach – Uście Solne, Wola Przemysłowa i Zaborów. Jego główny cel to propagowanie zdrowego stylu życia i aktywności fizycznej poprzez uprawianie sportów, a także zaangażowanie dzieci i młodzieży w realizację ciekawych inicjatyw.

W ramach projektu we wszystkich trzech wsiach zorganizowane zostały zajęcia sportowe i rekreacyjne, konkursy i prelekcje, odbywały się też spotkania z ratownikiem medycznym, aerobik dla dzieci i rodziców pod hasłem „Ćwiczę wspólnie z mamą”, zabawy z animatorem oraz warsztaty plastyczne. Dzieci uczestniczyły także w wycieczce zorganizowanej do Kopalni Soli w Bochni. Czekał tam na nich pobyt w leczniczym mikroklimacie Komory Ważyn, dyskoteka, podziemne boisko sportowe, zjazd ze 140-metrowej zjeżdżalni oraz podziemna przeprawa łodzią, która jest jedną z największych atrakcji bocheńskiego uzdrowiska. Ponadto zaplanowano jeszcze szereg wspólnych spotkań i inicjatyw, m.in. wycieczkę rowerową Wiślaną Trasą Rowerową oraz wyjazd do Centrum Aktywnego

Wypoczynku w Borku. Spotkania związane z projektem pozwalają uczyć dzieci i młodzież integracji i współpracy w grupie, zasad udzielania pierwszej pomocy w sytuacjach zagrożenia życia, jak też efektywnego planowania wolnego czasu z korzyścią dla zdrowia. Poprzez organizację zajęć i konkursów sportowych chcemy przekazać dzieciom i rodzicom, że z ruchu i współzawodnictwa można czerpać także radość, uczyć się wytrwałości i systematyczności w dążeniu do celu. Nabyte doświadczenie przyczyniają się także do zbudowania przyjaznego, a przede wszystkim bezpiecznego otoczenia dla rozwoju dzieci i młodzieży z terenów wiejskich.

SYLWIA GADOWSKA
Koordynator projektu



Grudniowe spotkanie

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej po raz kolejny zorganizował spotkanie wigilijne. 21 grudnia ub. r. do sali Gminnego Centrum Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej przybyli mieszkańcy, do których wcześniej zaproszenia skierowała kier. Barbara Domagała. Mszę św. odprawił ks. Wiesław Majka, wiersze świąteczne recytowała Maria Tarłaga ze Strzelec Wielkich, a podopiecznym GOPS-u życzenia składali przedstawiciele samorządu gminnego – wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, wiceprzewodniczący Franciszek Babło, jak również Urzędu Gminy – wicewójt Regina Wilaszek i skarbnik Maria Czesak. Władze powiatu brzeskiego reprezentował członek Zarządu Powiatu Marek Antosz. Na wigilijnym stole pojawiły się tradycyjne potrawy. Dowóz na spotkanie w Szczurowej zapewnili druhowie z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Konsultacje społeczne

26 października 2016 roku Rada Gminy w Szczurowej podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia Gminnego Programu Rewitalizacji. W grudniu 2016 r. zakończono prace nad projektem dokumentu, jakim jest Gminny Program Rewitalizacji dla Gminy Szczurowa na lata 2016-2024. Został on opracowany w oparciu o przepisy ustawy z 9 października 2015 r. o rewitalizacji, która przewiduje, aby projekt został poddany konsultacjom społecznym. Ogłoszono je 29 grudnia. Natomiast 30 stycznia br. odbyło się spotkanie, na którym przedstawiono cele i założenia dokumentu, omówiono zaproponowane projekty inwestycyjne oraz nieinwestycyjne, a także osobom zainteresowanym udzielano odpowiedzi na stawiane pytania. W spotkaniu udział wzięło ponad pięćdziesięciu mieszkańców naszej gminy. Ponadto projekt dokumentu oraz formularze niezbędne do zgłaszania uwag i zadań rewitalizacyjnych znajdowały się w portalu urzędu oraz BIP, w zakładce „Rewitalizacja”. Konsultacje społeczne zakończono 6 lutego. Na opracowanie programu rewitalizacji gmina Szczurowa pozyskała

dofinansowanie w wysokości 90% poniesionych kosztów w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2014-2020.

Klasycznie i bajkowo

W sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej odbyło się rodzinne spotkanie z muzyką klasyczną i bajkową, zorganizowane przez Centrum Sztuki Mościce. Wystąpili profesjonalni muzycy, absolwenci krakowskiej i katowickiej Akademii Muzycznej, na co dzień prowadzący aktywną działalność koncertową – akordeonista Paweł Kusion oraz kwartet smyczkowy Con Affetto (Angelina Kierońska – pierwsze skrzypce, Alicja Soboń – drugie skrzypce, Karolina Stasiowska – altówka, Anna Podkościelna-Cyz – wiolonczela). Artyści przedstawili także instrumenty, zaprezentowali możliwości dźwiękowe oraz omówili zasady działania w zespole. Przybyli na spotkanie rodzice i dzieci wzięli też udział w muzycznej podróży po całym świecie – od muzyki francuskiej, przez hiszpańską, amerykańską muzykę filmową z ulubionych bajek, aż do tradycyjnej polskiej melodii ludowej. Na zakończenie odbył się koncert poprzedzony informacją o zasadach zachowania melomana, szacunku dla wykonawcy, anturazu koncertowego, specjalnego ubioru oraz sposobów wyrażania



aprobaty dla wykonawcy. Artyści zaprezentowali m.in. utwory z repertuaru Wolfganga Mozarta, Geararda Rodrigueza, Huberta Girauda, Gearga Bizeta i Alberta Vossena.

Nowa droga w Strzelcach

Wykonanie nowej nawierzchni z asfaltobetonu oraz utwardzenie pobocza warstwą z kruszywa łamanego to zakres prac przeprowadzonych na kolejnej drodze gminnej w Strzelcach Wielkich. Remont był możliwy dzięki środkom uzyskanym z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz wkładowi własnemu, a przeprowadziła go wyłoniona w drodze przetargu firma Sebi-Kom.



Tradycja w KGW

Kolejny raz zabawę karnawałową w Szczurowej zorganizowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich. Głównym celem była szeroko rozumiana integracja lokalnego środowiska. Wśród zaproszonych gości byli: ks. prob. Wiesław Majka, członek Zarządu Powiatu Marek Antosz, sołtys Monika Giemza oraz Teresa Sznajder – kierownik Referatu Inwestycji, Ochrony Środowiska, Gospodarki Mieniem Komunalnym i Rozwoju Urzędu Gminy. Prezesująca KGW Barbara Małek stwierdziła, że obecnie trudno sobie wyobrazić działalność organizacji bez takich spotkań, które stały się po prostu tradycją, podobnie jak uwieczniająca ich

uczestników fotografia grupowa ukazująca się w wielkanocnym numerze „W zakolu”. Tym razem pozowało do niej czterdzieści jeden osób.

„Złoty Kłos” na „Zerwanym kłosie”

Członkowie Stowarzyszenia „Złoty Kłos” ze Strzelc Wielkich oraz Mobilnego Klubu Seniora udali się do kina Planeta w Brzesku, gdzie odbyła się projekcja filmu pt. „Zerwany kłos”. Obraz został zrealizowany na podstawie biografii błogosławionej Karoliny Kózkówny, mieszkającej na początku XX w. w Wał-Rudzie i zamordowanej 18 listopada 1914 r. przez żołnierza armii carskiej. 10 czerwca 1987 r. papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski ogłosił ją błogosławioną.

- Film ukazuje okrutną śmierć Karoliny oraz cierpienie jej najbliższych. Dodatkowe wrażenie sprawia fakt, że wszystko działo się w pobliskiej Wał-Rudzie – powiedziała prezes Zofia Solak.

Konferencja w Górcie

7 grudnia 2017 r. w góreckiej remizie spotkali się strażacy i samorządowcy. Zorganizowano bowiem konferencję podsumowującą realizację projektu „Ochotnik, a jednak profesjonalista – szkolenia dla strażaków ochotników z gminy Szczurowa”. W jego realizację zaangażowanych było trzydziestu dwóch druhow. Ochotnicza Straż Pożarna w Górcie otrzymała na ten cel dotację z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich w wysokości 64 580 zł. Partnerami projektu były Gmina Szczurowa oraz Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku. Gmina wsparła projekt sumą 8 300 zł, a wkład własny jednostki wyniósł 2 400 zł. Konferencja połączona była z galą wręczenia nagród wszystkim osobom, które pomagały w realizacji projektu.

Projekt za trzy miliony

Gmina Szczurowa, jako lider projektu partnerskiego, w którym uczestniczą również samorządy Wietrzychowic, Borzęcina i Szczucina, ubiega się o dofinansowanie realizacji projektów w obiektach szkolnych. Wspólny wniosek złożony przez naszą gminę otrzymał pozytywne oceny ekspertów oceniających z Urzędu Marszałkowskiego i uzyskał akceptację Forum Subregionalnego. Pozytywnie zweryfikowana została karta projektu, a następnie wniosek przeszedł etap oceny formalnej i finansowej. Obecnie trwa ocena merytoryczna. Jeśli projekt zyska uznanie ekspertów i Zarządu Województwa Małopolskiego, a ponadto odpowiednią liczbę punktów, Gmina Szczurowa będzie mogła podpisać umowę o dofinansowanie. W kompleksie szczurowskich szkół, do którego należą szkoła podstawowa, gimnazjum oraz szkoła ponadgimnazjalna wraz z halą sportową i zapleczem, planuje się m.in. docieplenie ścian zewnętrznych, przebudowę kotłowni

gazowej oraz instalacji centralnego ogrzewania, modernizację instalacji centralnej wody użytkowej, montaż ogniw fotowoltaicznych, wymianę oświetlenia na energooszczędne, docieplenie stropów pod nieogrzewanym poddaszem oraz wymianę części okien i drzwi zewnętrznych. Koszt inwestycji to około 3 mln zł, z czego połowa to dofinansowanie unijne, natomiast drugą połowę nasz samorząd zamierza pokryć z pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie oraz budżetu gminy.

Trzy nowe ulice

Na podstawie uchwał Rady Gminy z 29 grudnia 2016 r. w Szczurowej powstały trzy nowe ulice. Za domami po północnej stronie ulicy Krakowskiej – ul. Zielona, po stronie południowej – ul. Słoneczna, natomiast na północ od Lwowskiej, w pobliżu zespołu dworsko-parkowego – ul. Dworska. Rozwiązano w ten sposób problem nadawania numerów budynków mieszkalnych powstających coraz liczniej przy ulicach bez nazw.

Centrum Usług Wspólnych

Gmina Szczurowa wspólnie z 22 podmiotami z subregionu tarnowskiego rozpoczęła realizację zadania pn. „Centrum Usług Wspólnych”. Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata

2014-2020, którego liderem projektu jest miasto Tarnów. Zadanie ma na celu poprawę jakości obsługi mieszkańców oraz podniesienie bezpieczeństwa przetwarzania danych poprzez integrację platform samorządowych i usprawnienie przepływu informacji pomiędzy nimi. W ramach projektu nasza gmina zakupi m.in. serwery z osprzętem sieciowym, oprogramowaniem i licencjami o łącznej wartości 123 600 zł, z czego blisko 80 000 zł będzie stanowiło dofinansowanie zewnętrzne.

Budowa strefy w Szczurowej

Gmina ubiega się o dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 projektu „Budowa Strefy Aktywności Gospodarczej w Szczurowej”. Złożony wniosek uzyskał akceptację Forum Subregionalnego, obecnie jest oceniany przez zespół ekspertów z Urzędu Marszałkowskiego. Strefa gospodarcza zlokalizowana jest w rejonie Szczurowej, Rajska i Niedzielisk, w sąsiedztwie drogi wojewódzkiej i zachodniej obwodnicy Szczurowej (prowadzącej od mostu na Wiśle w Górcie w kierunku węzła autostrady A4 w Brzesku). Proponowana potencjalnym inwestorom strefa dysponować będzie prawie 17 ha uzbrojonego terenu z dojazdem i komunikacją wewnętrzną. Szacowany koszt inwestycji to około 4,5 mln zł, z czego ok. 3 mln zł pochodzić będzie ze środków Unii Europejskiej.

Wieści strażackie

Strażacy po zebraniach sprawozdawczych

Sześciuset dwudziestu pięciu członków

Gminny komendant OSP Piotr Mikuś, na podstawie danych z zebrań odbytych we wszystkich szesnastu jednostkach naszej gminy, podsumował działalność organizacji za rok 2016. Według niego OSP zrzesza sześciuset dwudziestu pięciu członków, w tym czterystu pięciu to czynni ratownicy. Jest to duży potencjał dobrze wyszkolonych ludzi, odpowiednio wyposażonych, gotowych w każdym czasie do niesienia bezinteresownej pomocy potrzebującym. Każda z działających jednostek dysponuje strażnicą, która wyposażona jest w odpowiedni sprzęt przeciwpożarowy: motopompy, agregaty, pompy szlamowe i pływające, pilarki spalinowe, odpowiednie umundurowanie i wyposażenie bojowe strażaka oraz samochody. Ogółem na stanie Ochotniczych Straży Pożarnych znajduje się dwadzieścia jeden samochodów, dwie łodzie, trzynaście agregatów, trzydzieści osiem pomp i motopomp, siedem pił do drewna oraz trzy piły do betonu. W ub.r. doszło do sześćdziesięciu zdarzeń. Były to: dwadzieścia trzy pożary, dwadzieścia dziewięć miejscowych zagrożeń, jeden fałszywy alarm oraz siedem ćwiczeń.

Na lądowisku w Strzelcach Małych odbyły się

gminne zawody sportowo-pożarnicze w których udział wzięły dwadzieścia cztery drużyny. W 2016 r. realizowano także projekty szkoleniowe ze środków europejskich, w ramach których odbyły się szkolenia z zakresu ratownictwa medycznego, ratownictwa wodnego i przeciwpowodziowego.

Zdecydowanej poprawie uległy warunki lokalowe, przeprowadzono remonty i modernizacje remiz w Górcie, Kwikowie, Rajska, Strzelcach Wielkich, Woli Przemyskiej-Zamłynie, Woli Przemyskiej-Natkowie, Pojawiu, Strzelcach Małych, Zaborowie, Dołędze, Niedzieliskach, Wrzępi, Ryłowej i Szczurowej. Było to możliwe dzięki finansowaniu ze środków samorządu gminnego i pozyskanych w ramach programu „Małopolskie Remizy”. Natomiast na realizację zadań związanych z ochroną przeciwpożarową Gmina Szczurowa wydała 380 tys. zł.

W zebraniach strażackich brał udział wójt Marian Zalewski, pełniący także funkcję prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Brzesku, przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej, powiatu brzeskiego i radni gminni. (gr)

Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Pracowite dwa lata samorządu

Red.: - Niedawno minęły dwa lata kadencji Rady i Wójta Gminy Szczurowa. Czym zajmował się w tym okresie nasz samorząd?

Wójt: - W zakresie inwestycji koncentrowaliśmy się głównie na przygotowaniu pod nową alokację środków europejskich, czyli sporządzeniu jak największej ilości projektów poprawiających warunki życia naszych mieszkańców. Realizowaliśmy równocześnie bardzo dużo zadań inwestycyjnych, których wartość to ponad 11,5 mln zł. Oczywiście było to możliwe dzięki dobrze przygotowanym i uchwalonym przez radnych budżetom na r. 2015 i 2016, pozyskaniu dodatkowych środków zewnętrznych oraz dobrej współpracy z innymi gminami, województwem i powiatem.

Red.: - Jakie konkretne zadania udało się zrealizować?

Wójt: - Wybudowaliśmy blisko 10 km nowych wodociągów ze Szczurowej do Strzelce Małych, Dąbrówki Morskiej, Barczkowa, Popędzyny i Uścia Solnego oraz w Szczurowej do centrum wraz z połączeniem do magistrali wodociągowej w kierunku Zaborowa i Ryłowej. Inwestycja ta pozwoliła na dwustronne połączenie wodociągu każdej z dwudziestu miejscowości

naszej gminy z nowym ujęciem wody na Nidzie. Przypomnę, że tylko nieliczne gminy w Polsce posiadają takie zabezpieczenie, które gwarantuje nieprzerwaną dostawę wody w przypadku awarii na rurociągu zaopatrującym daną miejscowość. Powstała też kilkukilometrowa sieć kanalizacyjna do Włoszyna wraz z zespołem studni i przepompowni ścieków, jak również dodatkowe przyłącza na ul. Krakowskiej.

Wybudowano lub przebudowano 40 km dróg. Mam na myśli m.in. te, które można określić następującymi

nazwami: Niedzieliska – Podszumin, Kopacze Wielkie – Błonie, Uście Solne – Bliższe Łony, Strzelce Wielkie w kierunku cmentarza, w Górcie koło dworu, Włoszyn – Igloopol, Szczurowa – Olszowy Koniec, Zaborów – Błonie, Uście Solne – Dalsze Łony. Przeprowadzono również remonty dróg gminnych: Wrzępia – Michała (na Samoleja), Szczurowa – w kierunku Wągrody, Strzelce Wielkie – Spyrka. W ramach rekultywacji wykonane zostały remonty dróg transportu rolnego: Uście Solne – Błonie, Górcza – Sekółki, Rajsko – Niedzieliska, Szczurowa-Zakręcie – Niedzieliska, Rząchowa w kierunku Szczurowej oraz Strzelce Wielkie – Grabiny. Ponadto w ramach Funduszu Sołeckiego w poszczególnych swiach zostały wykonane bariery ochronne w ciągu drogi gminnej Włoszyn – Dołęga w Dołędze, wyremontowano drogi Strzelce Wielkie – Błonie (nawierzchnia żwirowa), Niedzieliska – Kopaliny (nawierzchnia żwirowa), Dąbrówka Morska w stronę Barczkowa, Wola Przemyskowska – Natków za remizą, Wrzępia – Radziejów (nawierzchnia żwirowa), Wrzępia – Szklana (nawierzchnia żwirowa). Przeprowadzono remont istniejących przepustów



Szczurowa. Kamienne lwy przed wejściem do dworu.

rurowych w ciągu drogi Księża Kopacze – Centrum pod zjazdami na drogę dojazdową do pól oraz remont kolektora burzowego przy drodze we Wrzępi. Ponadto prowadzono remonty placu postojowego przy drodze gminnej Rajsko – Rajsko Małe (w pobliżu kościoła), chodnika przy drodze gminnej Szczurowa – Zagumnie Zachodnie (blok) oraz chodnika przy drodze gminnej Szczurowa – Zagumnie. W Rajsku, Niedzieliskach, Szczurowej i Strzelcach Małych w ramach scaleń wykonano nowe drogi dojazdowe do pól,

w tym również blisko sto pięćdziesiąt nowych mostków i przepustów drogowych, jak również zmodernizowano 26 km rowów melioracyjnych. W miejscowości Rudy-Rysie wybudowany został ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 768. Nowe odcinki chodników wraz z kanalizacją deszczową powstały w Uściu Solnym, Zaborowie i Wrzępi. Zakończono remont blisko półtorakilometrowego chodnika w Niedzieliskach, a ponadto powstał parking w Uściu Solnym obok szkoły oraz podbudowa parkingu w Niedzieliskach. Wybudowano nową podporę i wyremontowano most pomiędzy Kopaczami Wielkimi a Wolą Średnią przy ujściu Uszwicy do Wisły. W Szczurowej wykonano szereg prac końcowych przy odbudowie zespołu dworsko-parkowego i remoncie dworu w Szczurowej wraz z odbudową ogrodzenia od strony zachodniej. Wykonana została również adaptacja pozostałej części poddasza Urzędu Gminy wraz z budową nowego ratusza.

W ramach programu „Małopolskie Remizy” wybudowano nowy garaż dla OSP w Rajsku i przeprowadzono generalny remont remiz w Pojawiu i Strzelcach Wielkich. Ponadto przeprowadzono remonty w remizach w Kwikowie i Górcie. W Szczurowej zakupione zostały materiały na malowanie dachu remizy, a prace wykonali sami strażacy.

W budynku Ośrodka Zdrowia w Uściu Solnym oraz w szkole w Niedzieliskach wybudowane zostały nowe kotłownie. Ponadto w Niedzieliskach zamontowano panele fotowoltaiczne i wyremontowano instalację wodno-kanalizacyjną, a w Szkole Podstawowej w Uściu Solnym wykonano wewnętrzną instalację przeciwpożarową uwzględniając wymogi ochrony przeciwpożarowej. W Zaborowie wyremontowano szatnię szkolną i dwie sale lekcyjne na parterze budynku. Remont pomieszczeń wykonano też w szczurowskim przedszkolu. W budynku wiejskim w Barczkowie wyremontowano dach i założono monitoring, w Dołędze zamontowano nowe drzwi wejściowe oraz zakupiono materiały na ogrodzenie, nasadzone zieleń oraz zakupiono dodatkowe wyposażenie centrum Górci. W Zaborowie wykonana zastała

termomodernizacja Domu Ludowego wraz z zamontowaniem ogniw fotowoltaicznych, produkujących energię elektryczną, oraz zakupiono część wyposażenia dużej sali, natomiast w Kopaczach Wielkich przeprowadzony został częściowy remont dużej Sali. W Księżych Kopaczach wykonano część prac przy centrum wsi, w Kwikowie ułożono nawierzchnię z kostki brukowej obok przystanku.

W Pojawiu zagospodarowany został teren wokół stawu i utworzono parking, w miejscowości Rudy-Rysie zainstalowano nowy piec centralnego ogrzewania i nową instalację przeciwpożarową w budynku wielofunkcyjnym oraz zakupiono kolejne urządzenia na plac rekreacji w Rudach. W Ryłowej wykonany został projekt oświetlenia zespołu boisk oraz zakupiono materiał do remontu ogrodzenia, w Rząchowej

zakupiono bramki na boisko sportowe i wymalowano świetlicę, w Strzelcach Małych wybudowany został nowy stylowy przystanek autobusowy oraz wykonano remont budynku komunalnego. W Strzelcach Wielkich zakupiono dużą kosiarkę, w świetlicy przeprowadzono remont i zakupiono wyposażenie. W Szczurowej wyremontowano kominy budynku wielofunkcyjnego. Wykonane zostały również prace przy regulacji stosunków wodnych wokół targowiska, wykonano blaty na stanowiskach sprzedaży i zamontowano nagłośnienie. W budynku Urzędu i Gminnego Centrum Kultury zamontowane zostały ogniwa fotowoltaiczne obniżające przyszłe koszty utrzymania tych obiektów.

W Uściu Solnym w budynku szkoły wydzielono pomieszczenie, do którego przeniesiona została biblioteka. We Wrzępi zakupiono wyposażenie do nowej świetlicy wiejskiej i zamontowano monitoring przy remizie OSP. Ponadto w kolejnych jedenastu miejscowościach zamontowano monitoring rejestrujący otoczenie, głównie w centrach wsi i na zewnątrz budynków gminnych.

Część wspomnianych prac wykonano ze środków przekazanych przez gminę do tzw. funduszu sołectkiego, który został utworzony tylko w części gmin powiatu brzeskiego.



Ośrodek Zdrowia w Uściu Solnym.



Centrum Górkki.



Most na Uszwicy w Woli Przemyskiej.



Centrum Rajska.



Centrum Niedzielisk.

Red.: - Taka ilość inwestycji powoduje, że nie mogą dziwić przejawy zazdrości ze strony mieszkańców dwóch sąsiednich gmin, co można było zauważyć w trakcie marcowego zebrania w Rudy-Rysiu. Pomówmy teraz o Dołędze. Jak udało się ściągnąć tam inwestora, który właśnie rozpoczął na terenie 17 ha budowę szklarni z myślą o uprawie pomidorów i papryki?

Wójt: - Jest to na pewno efekt działań promujących infrastrukturę naszej gminy. Początkowo inwestor ten miał dużo mniejsze plany, jednak dzięki negocjacjom w Urzędzie Gminy, jak też szczególnie godnej pochwały postawie mieszkańców, Wspólnoty Gruntowej i radnego z Dołęgi powstaje tak duża inwestycja z planem dalszej rozbudowy po uruchomieniu działalności.

Red.: - Ostatnio wiele ciekawych wydarzeń wiąże się z organizacjami polonijnymi w Chicago...

Wójt: - Rzeczywiście, na początku ub.r. jubileusz 10-lecia działalności obchodziła wyjątkowo zasłużona dla strzeleckiej parafii Fundacja Parafii Strzelce Wielkie, której przewodniczy pan Stanisław Chwał. Efekt ich społecznej pracy może zobaczyć każdy, kto odwiedzi nowo wybudowane, okazałe Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. Jubileusz obchodził w Chicago także Klub Pojawian, szczególnie zasłużony przy budowie największej w naszej gminie sali widowiskowej przy Domu Ludowym w Pojawiu. W swojej

100-letniej działalności wspierał również m.in. strażaków, sportowców, parafię i tych mieszkańców, których dotykały nieszczęścia. Klub pomagał także rodakom przybywającym do Ameryki, o czym również w trakcie uroczystego bankietu informowała zebranych pani prezes Władysława Nowosad. 100-lecie obchodził też Klub Zaborowian, który rozpoczął działalność w 1916 r. pod nazwą Towarzystwa Ratunkowego Zaborowa i Pojawia w Chicago, udzielając nieocenionej pomocy rodzinnej wiosce, parafii i szkole. Prezesem Klubu jest obecnie pan Krzysztof Lupa. Natomiast w kwietniu br. 100-lecie istnienia będzie świętować Towarzystwo Ratunkowe Kwików, od samego początku działalności wspierające mieszkańców, strażaków, szkołę, parafię i powozian, zdobywając fundusze podobnie jak pozostałe kluby i towarzystwa, czyli głównie dzięki corocznemu organizowaniu wyjątkowo udanych zabaw. Szczególnym zaangażowaniem w pomoc powozianom z Kwikowa wyróżnili się członkowie Zarządu Towarzystwa. Słowa uznania należą się również wieloletniemu prezesowi Józefowi Polichtowi, pozostałym prezesom i obecnej pani prezes Marii Boduch. Oczywiście na tym nie koniec, ponieważ kolejne uroczystości jubileuszowe w 2017 r. organizuje Klub Wola Przemyska i Klub Dołęga. Żywię nadzieję, że o tych wydarzeniach Czytelnicy zostaną poinformowani w kolejnych wydaniach kwartalnika „W zakolu Raby i Wisły”.

Red.: - Dziękuję za rozmowę.

(gr)

Zespół Szkół w Szczurowej proponuje

Nowe możliwości

Zespół Szkół w Szczurowej od lat cieszy się dobrą opinią w środowisku. Zdaniem rodziców i uczniów to bardzo dobra szkoła kształcąca fachowców dla nowoczesnego przemysłu, rolnictwa i usług. Wyróżnikiem szkoły jest różnorodność form kształcenia, rzetelna opieka, kultywowanie tradycji, bezpieczeństwo oraz wyjątkowo estetyczne otoczenie.

Szkoła stwarza uczniom szansę zdobycia dobrego wykształcenia, na bieżąco reaguje na sygnały rynku pracy, otwierając profile, które odzwierciedlają zapotrzebowanie na specjalistów danych dziedzin, a także zaspokajają zainteresowania uczniów. W ciągu wielu lat działalności udało się zdobyć bardzo duże doświadczenie, a także wypracować własny styl nauczania. Kadra pedagogiczna jest doskonale przygotowana do pracy z młodzieżą, zawsze ukierunkowana na młodego człowieka.

Atutem szkoły jest nowoczesna baza techniczna, dobrze wyposażone klasopracownie. Zespół Szkół może pochwalić się wysokim poziomem kształcenia i bardzo dobrą zdawalnością egzaminów zawodowych. W tym zakresie zdawalności wyniki szkoły są wyższe od średnich Polski i Małopolski.

W roku 2017/18 w skład Zespołu Szkół w Szczurowej będą wchodzić szkoły kształcące

w następujących zawodach:

- Technikum Handlowe (4-letnie),
- Technikum Obsługi Turystycznej (4-letnie),
- Szkoła Branżowa (3-letnia),
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa (3-letnia),
- Liceum Ogólnokształcące (3-letnie),
- Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, (2-letnie),
- Kursy Kwalifikacyjne (nauka trwa 1,5 roku, kwalifikacje A18 i A21).

Proponowane kierunki kształcenia:

- **Technik Handlowiec z innowacją „menager handlowy”.** Jest to zawód szerokoprofilowy. Absolwenci mogą znaleźć zatrudnienie w przedsiębiorstwach handlowych jako specjaliści od marketingu, akwizycji towarów, reklamy czy księgowości, przedstawiciela handlowego (sales representative), merchandiser (dystrybutor produktów), sales manager (szef działu sprzedaży).

- **Technik Ekonomista z innowacją „edukacja administracyjno-księgową”.** Technik ekonomista może być zatrudniony na wszystkich stanowiskach pracy w obszarze prac ekonomiczno-biurowych, a przede wszystkim na takich stanowiskach, na których wymagana jest wiedza i umiejętności z zakresu: finansów, rachunkowości, organizowania procesów związanych

ze sprzedażą wyrobów, towarów i usług.

- **Technik Obsługi Turystycznej z innowacją animator czasu wolnego.** Po uzyskaniu tytułu technika obsługi turystycznej otwierają się możliwości pracy w: biurach podróży, hotelach, agroturystyce, izbach turystyki, punktach informacji turystycznej, klubach, stowarzyszeniach i innych organizacjach zajmujących się wspieraniem i rozwojem turystyki, urządach administracji państwowej na stanowiskach związanych z organizacją i promocją turystyki danego regionu. Jako technik obsługi turystycznej możesz prowadzić także działalność gospodarczą na własny rachunek.



Oferta Szkoły Branżowej 3-letniej:

- **Sprzedawca, betoniarz-zbrojarz, murarz-tylnikarz, kucharz, piekarz, monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych, blacharz samochodowy, fryzjer, elektryk, wędliniarz, stolarz, posadzkarz** – klasy wielozawodowe dla młodocianych pracowników. Zajęcia teoretyczne zawodowe realizowane są w systemie kursowym, zajęcia praktyczne u pracodawcy. Możesz wybrać dowolny zawód pod warunkiem, że znajdziesz pracodawcę u którego w tym zawodzie odbędziesz praktykę.

- **Profil psychologiczno-pedagogiczny z elementami prawa oraz historyczno-prawny** w Liceum Ogólnokształcącym. Szkoła dla uczniów chcących podjąć studia na kierunkach humanistycznych, psychologiczno-pedagogicznych, zainteresowanych historią, językiem ojczystym oraz prawem.

- **Profil ogólny** z przedmiotami rozszerzonymi, językiem angielskim i historią w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych – absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej są przyjmowani bezpośrednio do II klasy.

- **Prowadzenie sprzedaży (kwalifikacja A18)** – zajęcia odbywają się w systemie zaocznym w profesjonalnej pracowni sprzedaży. Aby uczestniczyć w kursie, wystarczy mieć ukończone gimnazjum lub ośmioklasową szkołę podstawową i w roku rozpoczęcia kursu ukończone 18 lat. Kurs kończy się otrzymaniem zaświadczenia o jego ukończeniu.

- **Prowadzenie działalności informacyjno-bibliograficznej (kwalifikacja A21)**. Technik księgarstwa jest pośrednikiem między wydawcą a czytelnikiem. Zajmuje się działalnością handlową, sprzedażą książek, płyt, map, reprodukcji dzieł sztuki i pozostałego asortymentu księgarskiego. Organizuje kampanie reklamowe, spotkania z autorami, kiermasze, wystawy. Bierze udział w targach książki i giełdach, dba o promocje książek.



Projekty unijne w Zespole Szkół w Szczurowej

Dzięki udziałowi szkoły w projektach współfinansowanych przez Unię Europejską w latach 2017-2020 w szkole będzie można bezpłatnie uzupełnić swoje kwalifikacje poprzez udział w szkoleniach/kursach:

- prawa jazdy,
- animatora czasu wolnego,
- obsługi kas fiskalnych,
- florysty,
- recepcjonisty.

Łączny budżet projektu to niemal 400 000 zł. W ramach projektu doposażona zostanie sala komputerowa (15 laptopów i 15 tabletów)

Szkoła bierze także udział w „Małopolskiej Chmurze Edukacyjnej” – nowatorskim projekcie upowszechniania wiedzy. Inicjatywa ta umożliwi współpracę szkoły z uczelniami wyższymi, a co za tym idzie uczniów z pracownikami akademickimi.

Uczniowie będą uczestniczyć w wykładach tematycznych z turystyki czy marketingu na AGH i AWF w Krakowie oraz w zajęciach wirtualnych w szkole – telekonferencje z pracownikami akademickimi.

W celu realizacji zajęć on-line szkoła otrzyma pracownię z superszybkim łączem internetowym do prowadzenia konferencji audio-video (system kamer, mikrofonów, terminali), które pozwolą brać interaktywny udział w laboratoriach on-line na uczelni. Łączny budżet projektu to 250 000 zł na wyposażenie sal w sprzęt videokonferencyjny i informatyczny (laptopy, kamery, telewizory, drukarki, jedenaście stacji dostępu do sieci WIFI)

Już w maju 2017 r., w ramach projektu Erasmus+, uczniowie pojadą na praktyki do hoteli i biur podróży w Austrii na okres trzech tygodni (w okolice Tyrolu). Każdy uczeń (16 osób) odbędzie praktykę, która pozwoli mu zdobyć wiedzę i praktyczne doświadczenie oraz kieszonkowe na czas pobytu.

Drodzy Gimnazjaliści, stoicie przed jednym z najważniejszych wyborów w Waszym życiu. Niebawem zdecydujecie, w jakich szkołach będziecie kontynuować swoją naukę. Decyzje, które teraz podejmiecie, zaważą na Waszej przyszłości. Dlatego wybierajcie mądrze.

JOLANTA GOŁA-STYRNA
Dyrektor Zespołu Szkół w Szczurowej

Więcej informacji na: zs.szczurowa@poczta.fm i szkolnym profilu facebook

Propozycja dla Jakuba

Uczeń trzeciej klasy Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Jakub Pleszyński, przygotowany przez nauczycielkę Krystynę Kosalę, zakwalifikował się do etapu wojewódzkiego Konkursu Wiedzy Obywatelskiej i Ekonomicznej. Jest to ponadwojewódzka konfrontacja przedmiotowa z wiedzy o społeczeństwie, realizowana na zlecenie siedmiu kuratorów oświaty w woj. kujawsko-pomorskim, lubuskim, małopolskim, opolskim, podlaskim, podkarpackim oraz wielkopolskim. Za dotychczasowe osiągnięcia Jakub otrzymał dyplom finalisty wojewódzkiego oraz propozycję Edukacyjnej Fundacji im. prof. Czarneckiego, która polega na pełnym finansowaniu jego pobytu podczas nauki w jednym z renomowanych liceów w Krakowie – nr 1 lub nr 5.



Krystyna Kosala i Jakub Pleszyński.

Fundacja kultywuje pamięć o pochodzącym z kresów wschodnich Rzeczypospolitej prof. Romanie Czarneckim (1904-1986), słynnym pedagogu, który ukończył filozofię i filologię polską na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Podczas okupacji na terenach obecnego województwa świętokrzyskiego organizował tajne nauczanie. Po wojnie był twórcą szkoły w Szczekocinach, a później kuratorem w woj. zielonogórskim, rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku oraz wykładowcą Politechniki Warszawskiej. Na każdym poziomie edukacji wykazywał się jako świetny organizator, który miał na względzie roz-

wój młodych ludzi niezależnie od warunków, w jakich się znaleźli i skąd pochodzili. Uważał, że zmarnowanie ich potencjału byłoby ogromną stratą dla Polski.

Sukces Wiktorii i Oliwii

Zmagania z językiem Goethego

Szczurowskie gimnazjalistki Wiktoria Kuliś (klasa IIc) oraz Oliwia Kuliś (klasa Ia) uzyskały tytuły finalistek Małopolskiego Konkursu Języka Niemieckiego, który jest cyklicznie organizowany przez Małopolskie Kuratorium Oświaty w Krakowie. Pomyślnie przeszły etapy szkolne oraz rejonowe, natomiast naszczeblu wojewódzkim wykazały się znakomitą wiedzą, co również zapewniło im sukces. Zakres wiadomości leksykalnych i gramatycznych na ostatnim etapie konkursu jest zbliżony do poziomu B2 Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego, co wymaga od uczestników udowodnienia, że samodzielnie posługują się niemieckim. Poziom konkursu jest bardzo wysoki, o czym może świadczyć fakt, że wyłoniono tylko dwóch laureatów na terenie całego województwa małopolskiego.



Wiktoria Kuliś i Oliwia Kuliś z nauczycielką Anną Całką-Kosałą.

- Wiktoria i Oliwia Kuliś znalazły się w grupie finalistów i planują pogłębiać swoją wiedzę, aby w przyszłym roku szkolnym ponownie wziąć udział w zmaganiach z językiem Goethego – powiedziała germanistka Anna Całka-Kosała.

Niemiecki to pierwszy język dla ok. 95 mln ludzi w Europie i drugi najczęściej używany język ojczysty na naszym kontynencie po rosyjskim, ale przed (66,5 mln mówiących) i angielskim (64,2 mln). Kraje niemieckojęzyczne to: Niemcy (95%, 78,3 mln), Austria (89%, 7,4 mln), Szwajcaria (64%, 4,6 mln) i Liechtenstein (0,03 mln). Za państwo niemieckojęzyczne uważa się kraj, w którym niemiecki jest nie tylko językiem urzędowym, ale także narodowym oraz – dla większości rdzennych mieszkańców – ojczystym.

Konkurs po raz trzynasty

Co roku reprezentanci szkół podstawowych naszej gminy odwiedzają Niedzieliska, aby zмагаć się z arkanami języka angielskiego. Tym razem 3 marca uczestnicy najpierw zmierzali się z testem wiedzy na temat historii chicagowskiej Polonii, do którego przygotowywali się na podstawie otrzymanych wcześniej materiałów. Ta część wywołała zdecydowanie najwięcej emocji nie tylko wśród uczniów, ale także wśród towarzyszących im nauczycieli. Ponadto uczniowie wykazali się umiejętnością rozumienia tekstu sł-

chanego oraz stoczyli pojedynek z testem leksykalno-gramatycznym. W XIII Gminnym Konkursie Języka Angielskiego pierwsze miejsce zajęli uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Zaborowie w składzie: Małgorzata Kawiorska, Filip Majka. Drugą lokatę wywalczyła reprezentacja PSP w Strzelcach Wielki (Gabriela Cupała, Karolina Oleksy), a trzecią zespół PSP w Niedzieliskach (Roksana Palej, Konrad Szlachta). Konkurs przygotowała nauczycielka języka angielskiego Anna Czachor.

Gminny Konkurs Czytelniczy w Strzelcach Wielkich

Konferencja prasowa z Tolkienem

Śladami włamywacza Bilba i jego drużyny podążali uczestnicy II Gminnego Konkursu Czytelniczego, który odbył się 28 lutego w Publicznej Szkole Podstawowej w Strzelcach Wielkich. Czytelniczą podróż rozpoczęła konferencja prasowa z Tolkienem, autorem „Hobbita”. W jego rolę wcielił się Mateusz Paduch, a dziennikarką była Klaudia Zając. Następnie reprezentanci szkół podstawowych zmierzali się z pytaniami konkursowymi. Uczestnicy świetnie poradzi sobie z zadaniami, wykazując się znakomitą

znajomością utworu. Tegoroczną edycję konkursu wygrały uczennice z Publicznej Szkoły Podstawowej w Szczurowej – Emilia Marcińczak, Martyna Rajczak. Drugą lokatę zdobyli reprezentanci Publicznej Szkoły Podstawowej w Woli Przemyskiej – Jakub Drewko, Zuzanna Nowak. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Uściu Solnym – Julia Czajka, Kacper Czajka. Konkurs przygotowały nauczycielki Elżbieta Stec i Krystyna Zydrón.

Arkadiusz Cebula zwyciężył w Brzesku

Zaczarowany świat

30 marca w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku odbył się Powiatowy Konkurs Recytatorski Danuty Wawilow „Zaczarowany świat wierszy” z okazji 75. rocznicy urodzin poetki i Światowego Dnia Poezji. Wzięło w nim udział trzydziestu siedmiu uczniów klas I-III, reprezentujących szkoły podstawowe. Jury w składzie: Janina Mika – polonistka (przewodnicząca), Karina Legutek – dyrektor PiMBP oraz

Bernadeta Klimek – kierownik Oddziału dla Dzieci wysłuchało recytacji wierszy uczestników i wyłoniło laureatów, którzy otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe. Pierwsze miejsce zdobył Arkadiusz Cebula, uczeń kl. III Publicznej Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Strzelcach Wielkich. Recytacja w wykonaniu uczniów kl. II Natalii Przybyło i Krystiana Fiołka również bardzo się podobała, o czym świadczyły brawa.

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy życzymy pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego, zdrowia, optymizmu i wszelkiej pomyślności Wójtowi Marianowi Zalewskiemu, Ks. Dziekanowi Stanisławowi Tabisiowi, Czytelnikom „W zakolu Raby i Wisły”, wszystkim Mieszkańcom Gminy Szczurowa, Parafianom Strzelce Wielkich oraz całej Polonii w Chicago.

**Przewodniczący Stanisław F. Chwała
Zarząd i Członkowie
Fundacji Parafii Strzelce Wielkie**

Koła Gospodyń Wiejskich na terenie powiatu zrzeszają ponad pięćset kobiet

Kwintesencja naszej tożsamości

Panie zaangażowane w działalność społeczną na terenie naszego powiatu, zrzeszone głównie w Kołach Gospodyń Wiejskich, uczestniczyły w spotkaniu świąteczno-noworocznym zorganizowanym w Brzesku przez starostę oraz wójtów. Zapis filmowy z tego wydarzenia pt. „Powrót do tradycji – powiat brzeski” wyemitowano w styczniu na antenie TVP Kraków w programie „Parafia z sercem”. Gmina Szczurowa była licznie reprezentowana, bo i organizacje związanych z kulturą ludową i tradycją jest u nas sporo.

Wójt Marian Zalewski stwierdził: - W naszej gminie bardzo dużo uwagi poświęcamy działalności społecznej. Właśnie pod tym względem Koła Gospodyń Wiejskich, Kluby Seniora, młodzież są środowiskami, w których szczególnie tę działalność społeczną chcemy realizować. Wracamy do tradycji ludowych, do folkloru, mamy własne kapele ludowe, zespoły pieśni i tańca, mamy również nauczycieli, którzy spisali pieśni ludu krakowskiego. Myślę, że ten powrót jest tym ważniejszy, że jest nim zainteresowana młodzież.

Przed kamerą wystąpiła również prezes Zofia Soklak: - Stowarzyszenie Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos”

powstało w 2012 r. Najbardziej lubimy wykonywać ozdoby. Robimy je z pestek dyni, z jarzębiny, z kłosów. Ostatnio robiłyśmy wieniec, żeby uczcić Świątwe Dni Młodzieży. Chciałyśmy rozruszać naszą wieś, więc powstał Mobilny Klub Seniora. Współpracujemy ze szkołą, z Kościołem, z Urzędem Gminy, jeździmy na konkursy kulinarne, spotykamy się przy wieńcach, wspominamy, opowiadamy, jak było w dawnych czasach, a gmina nas w tych działaniach wspiera.

Na terenie powiatu funkcjonuje ponad trzydzieści Kół Gospodyń Wiejskich, a członkiń jest ponad pięćset. Ta dobrowolna i niezależna organizacja kobieca działa od stu trzydziestu lat i widać, że po spadku jej popularności w latach 90. XX w., obecnie się odradza i pełni zupełnie inną rolę niż niegdyś. Do KGW należy wiele młodych kobiet.

- Koła Gospodyń Wiejskich to kwintesencja polskości, naszej tradycji Małopolskiej, naszej tożsamości, którą panie z tej organizacji podkreślają. Należy się im za to olbrzymi szacunek – podsumował starosta Andrzej Potępa.

(m)

16 marca stanowisko objął mł. insp. Mirosław Moryl

Zmiana komendanta

Po czterech latach kierowania Komendą Powiatową Policji w Brzesku insp. Roman Gurgul został odwołany ze stanowiska. 9 marca podczas oficjalnej uroczystości odebrał rozkaz o przejściu do dyspozycji komendanta wojewódzkiego w Krakowie.

16 marca stanowisko zostało powierzone mł. insp. Mirosławowi Morylowi. Nowy szef jest magistrem nauk politycznych. Ukończył Akademię Pedagogiczną w Krakowie i studia podyplomowe na Akademii Ekonomicznej w Krakowie. W policji służy od 1992 r. W 2001 r. został zast. naczelnika Sekcji Prewencji

Komisariatu Policji Tarnów-Centrum. Od lutego 2004 r. pełnił funkcję komendanta Komisariatu Policji Tarnów-Zachód, a od lutego 2005 r. – komendanta Komisariatu Policji Tarnów-Centrum. W czerwcu 2007 r. został mianowany zast. komendanta Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie, odpowiedzialnym za pracę pionu prewencji. Od czerwca 2010 r. pełnił funkcję I zast. komendanta Miejskiej Policji w Tarnowie, a od 2015 r. był komendantem Miejskim Policji w Tarnowie.

(gr)

**Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych pełnych wiary,
nadziei i miłości, radosnego wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół oraz wesołego „Alleluja”
życzy**

**Dyrektor Gminnego Centrum Kultury,
Czytelnictwa i Sportu
Grzegorz Zarych**

Szesnastoletni Władek miał dylemat – kontynuować naukę gry na skrzypcach, do czego szczerze zachęcała go mieszkająca w jego wsi nauczycielka muzyki Janina Frodymowa, czy raczej kształcić się na kierowcę.

Chłopecki (1)

W pokoju pana Władysława regał wypełniony książkami z lat 70. i 80. minionego wieku. Obok siebie stoją ułożone równiutko powieści znanych niegdyś autorów: Tadeusza Nowaka, Juliana Kawalca, Jerzego Putramenta, Wojciecha Żukrowskiego, a także sporo egzemplarzy z Kolekcji Literatury Radzieckiej, czyli przepięknie, jak na owe czasy, wydawanej serii popularyzującej twórczość pisarzy mieszkających na terenie wielkiego socjalistycznego państwa, rozpościerającego się od Bugu aż po Ocean Spokojny. Za tymi ostatnimi pan Władysław nigdy nie przepadał, natomiast dzieła Polaków, szczególnie tzw. nurtu wiejskiego, zawsze bardzo cenił. Bywał też na spotkaniach z Nowakiem, organizowanych przez szefową szczurowskiej biblioteki Barbarę Kowalczyk. Ba! Z wybitnym pisarzem i poetą pochodzącym z Sikorzyc znał się od młodości. Zaraz po wojnie, gdy przyszły autor słynnej powieści „A jak królem, a jak katem będziesz” uczył się w tarnowskim gimnazjum i rozważał, czy w przyszłości przekroczyć próg seminarium (o czym marzyła jego matka), czy raczej twarzą wesprzeć się na ekonomii i być człowiekiem skrzętnie obliczającym, Władysław Chłopecki kilka ulic dalej pobierał lekcje w szkole muzycznej. Obydwaj pochodzili z okolic ujścia Dunajca. Jadowniki Mokre, rodzinną wieś pana Władysława, od Sikorzyc dzieliło zaledwie kilka kilometrów. Nowak wybrał ostatecznie studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i karierę literacką, ale podczas wizyt w Szczurowej zawsze odwiedzał kolegę i zazwyczaj nocował w jego domu.

W 1945 r. szesnastoletni Władek też miał dylemat – kontynuować naukę gry na skrzypcach, do czego szczerze zachęcała go mieszkająca w jego wsi nauczycielka muzyki Janina Frodymowa, czy raczej kształcić się na kierowcę. A był to zawód uważany w całej okolicy za najbardziej nowoczesny i dający niezwykle perspektywy, bo oprócz gwarancji wysokich zarobków zza szyby autobusu PKS lub ciężarówki można było zobaczyć kawał świata, tzn. powiatu, a nawet Polski.

Po wielu latach, gdy Nowak w szczurowskiej

bibliotece czytał przed liczną widownią z całej gminy fragment swoich „Półbaśni”, znany już wtedy w okolicy z muzykowania Władysław Chłopecki czuł, że tekst w znacznej części dotyczy właśnie takich jak on:

„Ongiś skrzypkowie zawołani, prymiści, sekundziści, umiejący na jednej strunie zagrać majowego słowika, kukulkę, jak również cichszy od porannej mgły pacierz, a na czterech strunach całe wesele, cały festyn, powiadali, że ze skrzypiec można wyjąć duszę. W tym celu wystarczyło wziąć srebrny drucik od włosa cieńszy, rozżarzyć go w ogniu i przekłuć nim siedem razy pierś skrzypiec, aby z nich raz na zawsze uleciała mniejsza od mysiego pisku dusza. A gdy ze skrzypiec uleciała dusza, nie pomagało smarowanie smyczka kalafonią, nacieranie gryfu żywicą, wkładanie

nie całych skrzypiec do pszczelego ula lub zostawianie na noc w koronie kwitnącej lipy. Skrzypce albo milczały, albo popiskiwały jak garść chomików wykopanych z ziemi, jeszcze gołych i ślepych. (...) Opowiadający prymiści pokazywali na zerwanej trawce, że ta skrzypcowa dusza była nie większa od komarzej nóżki, od nocnego światła zaprószonego w mysiej jamce. Dziwiłiśmy

się razem z nimi, że taka odrobina potrafi grać, zmuszać do tańca, pobudzać do śpiewania, potrafi sprawić, że nawet człowiek wyschnięty w sobie na wiór z żalu uśmiechnie się, nogą tupnie do taktu, kieliszkiem się trąci z kumem. Wierzyliśmy im, bo sami widzieliśmy skrzypce niby to całe, gdy się je trzymało pod słońce, a bezduszne, nie wydające żadnego głosu, jakby je zalano woskiem na plebanii.”

Tadeusz Nowak księdzem nie został, ale stan duchowny wybrał jadownicki parafianin Józef Kowalczyk, młodszy od pana Władysława o dziewięć lat. Gdy został nuncjuszem apostolskim, a następnie w 2010 r. osiągnął Everest w hierarchii polskiego Kościoła katolickiego, otrzymawszy funkcję prymasa, Chłopecki (wówczas już zasłużony kapelmistrz orkiestry szczurowskiej OSP) jeździł witać go w trakcie uroczystości we wsi za lasem.

MAREK ANTOSZ



Jadowniki Mokre. Powitanie prymasa Polski, abpa Józefa Kowalczyka.

W 1962 r. zatrzymał się tutaj kard. Stefan Wyszyński, aby się pomodlić

Dziękczynienie za ratunek

W tym roku planowane jest odnowienie figury Chrystusa Króla Wszechświata, która stoi w centrum wsi od 1946 r. Jest ona jednym z najbardziej charakterystycznych punktów wioski i najważniejszym spośród trwałych elementów historii związanej z II wojną światową.

W 1945 r. w Rudy-Rysiu stacjonowało wojsko niemieckie. Mieszkańcy pamiętający tamte czasy opowiadają, że większość spośród żołnierzy to byli przyzwoici ludzie, którzy trafili do armii w wyniku mobilizacji. Niektórzy pochodzili ze wsi na terenie Rzeszy i nie była im obca ani praca w polu, ani problemy wiejskiego życia. Gdy jednak dowiedzieli się, że wyższe dowództwo wydało rozkaz spalenia wioski tuż przed wycofaniem oddziału na zachód, usprawiedliwiali się, że będą musieli to zrobić, bo rozkaz dla żołnierza podczas wojny to przecież świętość. Butelki z benzyną były już przygotowane, cały czas pilnowali ich Niemcy strażnicy. Materiały do podpalenia były już przygotowane. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że kryte strzechą drewniane domy będą płonąć jak pochodnie. Mieszkańcy wpadli w panikę. Niektórzy schronili się w pobliskim lesie Łachmaniec, aby przeczekać to, co miało nastąpić. Inni zdecydowali się na pozostanie w domach, aby do ostatniej chwili pilnować lichego dobytku. W obliczu zbliżającej się tragedii ludzie zaczęli się gorąco modlić, do czego szczerze zachęcał ks. prob. Jan Kanty Zachara.

Tymczasem w noc poprzedzającą wykonanie rozkazu spalenia wioski doszło do zdarzenia, w które rysianom trudno było uwierzyć, mimo że widzieli wszystko na własne oczy. Po północy Niemcy ogłosili alarm, w wielkim pośpiechu załadowali na ciężarówki sprzęt wojskowy i odjechali przez las w stronę Bratucic. Uciekali w takim tempie, że u niektórych gospodarzy zostawili nawet skrzynie z amunicją. Przedwczesne wycofanie się Niemców było efektem szybszego niż

przewidywali natarcia wojsk sowieckich nacierających od wschodu. Mieszkańcy Rudy-Rysia wiedzieli jednak swoje. Byli przekonani, że to cud, który się spełnił w wyniku ich modlitw, a prob. Zachara przekonywał, że parafia powinna ufundować trzy figury Bożej Rodziny jako dziękczynienie za uratowanie wsi.

Tuż przy skrzyżowaniu dróg stanęła więc pierwsza, przedstawiająca Chrystusa Króla Wszechświata. Zaprojektował i wykonał ją Franciszek Adamek z Bochni. Ksiądz prob. Zachara doglądał natomiast wszystkich prac przygotowawczych. Chrystusa przywieziono z bocheńskiej pracowni na trzech furmankach, a przy ustawianiu obecny był jego twórca. Miejsce nie było przypadkowe, skrzyżowanie uważano bowiem za środek wsi, więc najbardziej nadające się dla najważniejszej figury.

Pięć lat później pojawiły się dwie kolejne, stworzone przez tego samego artystę. To św. Józef, który patrzy na świat ze skraja wioski od strony Brzeska oraz Matka Boża Królowa Korony Polskiej, trwająca przy drodze w kierunku Szczurowej.

Figury stały się charakterystycznymi elementami, które spostrzegają goście

oraz kierowcy i pasażerowie przejeżdżający główną drogą od kilkudziesięciu lat. Jednym z nich był Prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński. Zdążając w 1962 r. na uroczystości koronacyjne Matki Boskiej Okulickiej zatrzymał się w Rydy-Rysiu, żeby się pomodlić przed figurą Chrystusa Króla Wszechświata.

Koszty wykonania figur Chrystusa oraz św. Józefa pokryli parafianie, natomiast Matki Bożej – Wiktoria i Stanisław Tatarowie.

WŁADYSŁAWA WIERDANEK
Sołtys

Tekst powstał na podstawie informacji uzyskanych od najstarszych mieszkańców wsi – Janiny Gibały, Marii Rudnik oraz Władysława Kołodzieja.



Figura Chrystusa Króla Wszechświata



Wesołych

Świąt

Wielkanocnych!



tel.: 14 674 00 00, 14 686 24 92

f /CLIMAX.Brzesko/

www.climaxnet.pl

ABSOLWENCI TECHNIKUM I GIMNAZJUM 2017



MATURZYŚCI

Technikum w Zespole Szkół w Szczurowej. Wychowawczyni – mgr Agnieszka Płoskonka. Uczniowie: Patrycja Bajor, Kacper Cabala, Klaudia Dopnik, Sylwia Fajt, Krystian Giza, Natalia Jamrozek, Konrad Janowski, Krzysztof Klich, Anita Kostrzewa, Adam Kuliś, Grzegorz Mądrzyk, Marta Noga, Bartłomiej Paździóra, Wioletta Solak.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIa. Wychowawczyni – mgr Ewa Borowiec. Uczniowie: Joanna Cieśla, Hubert Czachór, Justyna Drespa, Aleksandra Giemza, Julia Golonka, Adrian Jaroszek, Paulina Kozanecka, Izabela Krupa, Ewa Kucmierz, Kinga Maj, Anna Mrózek, Izabela Nawrot, Sebastian Oleksy, Mikołaj Rachfał, Patrycja Rachfał, Dawid Sikora, Janusz Skrzyński, Sebastian Windak, Michał Wojnicki.

ABSOLWENCI GIMNAZJUM



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIb. Wychowawczyni – mgr Małgorzata Koczvara. Uczniowie: Jakub Borowiec, Alicja Cieleń, Magdalena Daniel, Piotr Daniel, Kornelia Fijałkowska, Patrycja Kaczmarczyk, Dominika Kaźmierczyk, Julia Kozioł, Damian Mączka, Dominik Owczarek, Anna Pajor, Wiktoria Pawlik, Weronika Piwowarczyk, Jakub Pleszyński, Dominik Podgórski, Krystian Rogowski, Sandra Solak, Izabela Urbańska, Wiktoria Witkowska, Arkadiusz Wójcik, Edyta Zachara, Rafał Żurek.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, kl. IIIc. Wychowawczyni – mgr Dorota Gurgul. Uczniowie: Filip Cabała, Krystian Cieśla, Łukasz Dziedzic, Żaneta Jopek, Wiktoria Kijak, Jakub Kot, Magdalena Kozak, Andżelika Kwaśniewska, Maciej Kutek, Krystian Mundała, Łukasz Piwowarczyk, Agata Skrzypczyk, Maciej Waligóra, Karolina Wieczorek, Dominika Wróbel.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie. Wychowawca – mgr Teodozja Turaczy. Uczniowie: Grzegorz Babło, Dominik Dziaćko, Patrycja Gofron, Aleksandra Klich, Arkadiusz Koziół, Arkadiusz Kuliś, Urszula Latuszek, Patryk Liro, Tomasz Łucarz, Gabriela Marek, Andżelika Mieczkowska, Julia Nowak, Sławomir Pakoński, Magdalena Pięta, Klementyna Policht, Daria Pudło, Michał Raus, Elizeusz Świątek, Natalia Tyl, Andrzej Wałaszek, Mariusz Wesółowski, Klaudia Wiecha, Klaudiusz Woźniczka, Angelika Wrzępska.

Wspomnienie Wigilii GOPS-u 2016



Dzień Babci i Dziadka



Szczurowa – Szkoła Podstawowa



Szczurowa – Komunalne Przedszkole Publiczne



Dąbrówka Morska



Kwików



Niedzieliska



Pojawie



Rudy-Rysie



Rylowa



Rząchowa



Strzelce Wielkie



Wola Przemyskowska



Wrzepia



Uście Solne



Zaborów

Jasełka szczurowskiej Ochronki

Scena wypełniona rodzicami i przedszkolakami

15 stycznia w Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu odbyły się jasełka w wykonaniu dzieci ze szczurowskiej Ochronki, ich rodziców i Dziewczęcej Służby Maryjnej.

Przedstawienie zgromadziło liczną widownię, wśród której znaleźli się zaproszeni goście: ks. prob. Wiesław Majka, dyr. Publicznego Gimnazjum Marek Antosz, dyr. Szkoły Podstawowej Alina Oleksy oraz sołtys Monika Giemza.

Inscenizację Bożego Narodzenia poprowadziła Małgorzata Tracz. W roli Maryi wystąpiła Beata Wiśnios-Sęk, a św. Józefa zagrał Piotr Turaczy. Anioła Gabriela zagrała Magdalena Szafranec. Jako aniołowie wystąpiły również Małgorzata Lupa i Michalina Kocot. W roli bałwanków widzowie mogli zobaczyć Marzenę Gofron i Pawła Sęka, którym towarzyszyły śnieżynki: Małgorzata Chwała, Małgorzata Łucarz, Bogusława Mundała i Agata Nita. Natomiast Marzena Cierniak i Beata Zadróż wcieliły się w gospodynie, a bacę zagrał Krzysztof Przybyśławski. W roli mam wystąpiły Marta Czuj i Wioletta Pudełek-Czuj.

Scena szczurowskiego Centrum Kultury wypełniona była również przedszkolakami przebranymi w stroje śnieżynek, bałwanków, aniołków, górali i krakowiaków. Dzieci z wielkim zaangażowaniem prezentowały swoje umiejętności recytatorskie, wokalne, taneczne i aktorskie. Przedstawienie uatrakcyjniły także wspaniałe kostiumy oraz piękna scenografia i wzruszająca muzyka, które wprowadziły oglądających w świąteczny nastrój.

Publiczność oglądająca inscenizację mogła podziwiać nie tylko talent małych artystów, ale także przeżyć na nowo historię narodzin Jezusa oraz przypomnieć sobie sens corocznego świętowania. Wyjątkowe i pełne niespodziewanych wzruszeń jasełka przygotowały siostra przełożona Beata i siostra Anna z Ochronki Sióstr Służebniczek w Szczurowej.

Jasełka to widowiska wzorowane na średniowiecznych misteriach franciszkańskich, a ich nazwa wywodzi się od staropolskiego słowa „jasło” oznaczającego żłób. Do największych ulicznych jasełek na świecie zaliczany jest Orszak Trzech Króli.

(mt)



Powstaje „Fanatyk”

W ostatnim dniu sierpnia Krakowski Klaster Filmowy w ramach Małopolskiego Studia Debiutów wyłonił zwycięzców konkursu, w którym nagrodą było 110 tys. zł na realizację własnego filmu. Jednym z trzech zwycięskich projektów okazał się scenariusz obrazu „Fanatyk” na podstawie cypypasty, czyli krótkiego opowiadania zamieszczanego w Internecie, powielanego za pomocą metody kopiuj-wklej na różnego rodzaju forach, witrynach, portalach społecznościowych oraz agregatorach treści. Opowiadanie, które stało się fundamentem scenariusza, nosi tytuł „Mój stary jest fanatykiem wędkarstwa”. Jego bohaterem jest człowiek zdominowany obsesją łowienia ryb. Tekst ten już parę lat temu zaczął żyć własnym życiem w sieci, pobijając rekordy internetowych udostępnień. Twórcami scenariusza są Michał Tylka, Malcolm XD (autor cypypasty) i Jan Stola – przyjaciel i powiernik Malcolma, który ukrywa swoją tożsamość.

- Chcieliśmy w wierny sposób pokazać to, co tam się dzieje. To historia fanatycznego wędkarza, który staje się postacią chorobliwą i zabawną. Pracując nad scenariuszem myśleliśmy, jak przez historię można opowiedzieć coś więcej. To relacje ojca z rodziną. Pokazujemy, jak fanatyzm wpływa na życie rodziny – mówił w Radiu Kraków pochodzący ze Szczurowej reżyser Michał Tylka.

Prace nad produkcją ruszyły pełną parą. Najbardziej oczekiwaną przez fanów filmu informacją była obsada. Decyzją reżysera główną rolę zagra Piotr Cyrwus, aktor teatralny i filmowy, z którym Michał miał już możliwość współpracować podczas kręcenia teledysku zespołu Patrick The Pan.

„Jesteśmy świadomi tej decyzji i jednocześnie przekonani o niezwykłym potencjale aktorskim Piotra Cyrwusa i wierzymy, że jego kreacja w filmie będzie niezapomniana” – czytamy na oficjalnej stronie internetowej filmu. Sam aktor przyjął propozycję już po kilku godzinach od otrzymania scenariusza.

- Temat wydał mi się bardzo bliski, nie tylko w samej anegdocie. Jest on jakby metaforą czasu, który przemija. Pokazuje różnice pokoleniowe między rodzicami, a dziećmi – mówi odtwórca tytułowej roli.

Do obsady dołączyli również Marian Dziędziel, Juliusz Chrząstowski oraz Tomasz Schimscheiner. Kostiumy przygotowuje pochodząca ze Szczurowej Monika Czesak, absolwentka Szkoły Artystycznego Projektowania Ubioru w Krakowie, która w 2014 r. pełniła funkcję dyrektora artystycznego sesji promującej płytę Kasi Stankiewicz „Lucy and the Loop”. Obecnie współpracuje z producentem odzieży sportowej.

- Jesteśmy po siedmiu dniach zdjęciowych z toku zimowego. Pozostały nam trzy dni zdjęciowe w plenerze w kwietniu i zdjęcia podwodne, które dzięki wsparciu sponsorów zrealizujemy w Szwecji na początku maja. Nakręciliśmy natomiast wszystkie sceny, które dzieją się w mieszkaniu filmowej rodziny Gałęckich – twierdzi Michał Tylka.

W filmie, oprócz aktorów znanych z teatru i telewizji, znaleźli się studenci wydziału aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie.

W rolach synów tytułowego Fanatyka wystąpią: Łukasz Szczepanowski oraz Mikołaj Kubacki.

- Od początku współpracy nawiązaliśmy z reżyserem dobrą znajomość i porozumienie – mówi Kubacki. – Przed planem zdjęciowym odbyliśmy wiele spotkań i rozmów na temat granej przeze mnie postaci Anona, czyli Jakuba Gałęckiego.

Wspólne dyskusje zaowocowały wieloma inspiracjami i pomysłami. Michał zapewnił mi wielkie wsparcie, poczucie bezpieczeństwa oraz swobodę twórczą, czyli wszystko to, co według mnie reżyser powinien dać aktorowi.

Mimo iż praca nad filmem jest debiutem młodego reżysera, to ma on już na swoim koncie znaczące osiągnięcia. Michał Tylka był już nagradzany m.in. podczas OFF Camera 2014 za montaż do krótkiego filmu „Muzyka”, otrzymał grand prix za stworzony w dwie doby film podczas 48 Hour Film Project Kraków. Tym razem jednak produkcja jest o tyle ciekawsza, iż po raz pierwszy w Polsce scenariusz filmu oparty został na cypypaście.

- Pracuję tak samo z reżyserami z doświadczeniem, jak i z Michałem, który jest debiutantem. Patrząc jednak, jak Michał kieruje zespołem, trzeba przyznać, że bardzo dobrze sobie z tym radzi. Zespół wykonuje jego



Michał Tylka podczas pracy nad filmem.

zadania, a ten wie, czego chce. A to jest najważniejsze – mówi Piotr Cyrwus.

- Jestem bardzo zadowolony ze współpracy z filmową ekipą, a w szczególności z aktorami. Ważnym momentem było dla mnie spotkanie na planie z panem Marianem Dziędzielem. Praca z nim to szczególne przeżycie. To aktor wybitny, z ogromnym dorobkiem artystycznym - mówi Michał Tylka. - Materiał, który

zrealizowaliśmy, jest na bardzo wysokim poziomie i myślę, że o filmie będzie jeszcze głośno. Ale na razie nie zapraszam i przygotowuję się do kolejnego etapu pracy.

Premiera „Fanatyka” planowana jest na przełomie czerwca i lipca 2017 r. Obraz będzie trwał ok. 30 minut.

ELŻBIETA SOLAK

Fot. Aleksandra Graczyk



Gminne święto folkloru będzie trwać od 19 do 21 maja

Jubileuszowa edycja „Krakowskiego Wianka”

Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej otrzymało dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które przeznaczone zostanie na organizację 35. edycji Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek”. Gminne święto folkloru będzie trwać od 19 do 21 maja. Pierwszy dzień konkursowych zmagania zorganizowany zostanie w sali widowiskowej GCKCziS, pozostałe w Parku Kępińskich. Oprócz występów konkursowych organizatorzy zaproponują także: pokaz tańców nowoczesnych przy muzyce folkowej, zabawę taneczną w plenerze, konkurs „cudawIANKI” na najpiękniejszy wianek ze

świeżych kwiatów, jak również występ młodzieżowej grupy kabaretowej „Nakręcenie Humorem”. W niedzielę wieczorem odbędzie się także koncert polskiej grupy muzycznej „Future Folk”, wykonującej elektroniczną muzykę taneczną z gatunku dubstep z wpływami folku góralskiego. Zespół tworzą: Stanisław Karpień-Bulecka (śpiew), Matt Kowalski (instrumenty elektroniczne), Szymon Chyc-Magdzin (skrzypce, śpiew). Ważnym elementem tegorocznej edycji „Krakowskiego Wianka” będzie Kiermasz Rękodzieła, Sztuki Ludowej i Produktu Regionalnego, który odbędzie się w niedzielę na płycie Rynku w Szczurowej, przy współudziale Stowarzyszenia Nadwiślańska Grupa Działania E.O.CENOMA.

ELŻBIETA SOLAK – koordynator projektu

Z życia Polonii

Spotkania strzelczan

19 stycznia br. odbyło się historyczne spotkanie członków zarządu Fundacji Parafii Strzelce Wielkie w Chicago z ks. proboszczem i Radą Parafialną przy Sanktuarium w Strzelcach Wielkich. Przedstawiciele Fundacji przebywający czasowo w sprawach osobistych – Marek Kozak (sekretarz protokolowy) i dr Jan Jaworski (honorowy członek i korespondent) mieli okazję przeanalizować pomoc Polonii dla Sanktuarium. Omawiano też plany na przyszłość, m.in. organizację zbliżających się obchodów 400-lecia parafii, które przypadają 16 lipca, czyli w dniu odpustu. Goście z Chicago z zainteresowaniem wysłuchali wystąpienia ks. prałata Stanisława Tabisia i innych członków Rady. Wzajemnie przekazano sobie życzenia, pamiątki i pozdrowienia. Sprawozdanie z pobytu w Polsce złożone zostało 12 lutego, podczas zebrania Fundacji w Chicago i spotkało się z dużym zainteresowaniem chicagowskich strzelczan.

Przygotowują obchody

W 1917 r. przy Huron Str. w Chicago odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Ratunkowego Woli Przemysłowskiej. Pierwszym prezesem został wówczas Józef Babło, a wiceprezesem Ludwik Polak. W związku z tym aktualni członkowie Klubu Wola Przemysłowska przygotowują uroczyste obchody stulecia działalności. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego jest Jan Majka, a zastępcami Józef Woźniczka (prezes wolskiej Polonii) oraz Krystyna Boksa i Stanisław Kamysz. Funkcję sekretarza finansowego pełni Janina Babicz, skarbnika – Genowefa Woźniczka, a sekretarza protokolowego – Renata Woźna. W pracę komitetu zaangażował się również Franciszek Drewniak. Plan obchodów przewiduje, że 11 czerwca zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Franciszka Borgia, natomiast 17 czerwca w restauracji „Jolly Inn” odbędzie się okolicznościowy bankiet, na który zostali zaproszeni także goście z Polski.

Mój Kwików i emigranci

To był początek lata, czerwiec 1965 r. Piękny, słoneczny i ciepły dzień. Niektóre prace polowe, jak sianokosy, były już na ukończeniu, chociaż jeszcze gdzieś kopy siana pozostały na łąkach. Pachniały pięknie dzikie róże rosnące przy drogach, a mieszkańcy wsi zajęci byli okopywaniem i radleniem ziemniaków, które już się zazieleniły i zakwitły. Zajmowano się także pielaniem buraków i pielęgnacją przydomowych ogródków. Bydło leniwie pasło się na dwóch pastwiskach – małym i dużym błoniu.

Dla pewnej sześciuosobowej rodziny, która wybierała się w daleką podróż, nie był to jednak zwyczajny dzień. Rodzina wybierała się na emigrację do USA, do Chicago. Było to dla nich ogromne przeżycie. Im bliżej wyjazdu, tym większy ogarniał ich strach oraz niepewność. Obawiali się, jak sobie poradzą w nieznanym dla nich świecie, innej kulturze, w dodatku bez znajomości języka. Pocięszali się, że są młodzi, silni, przygotowani do ciężkiej pracy, wszak praca na roli nie była lekka. Marzyli o bogatszym życiu i lepszej przyszłości dla czworga dzieci, wśród których najmłodsze miało osiem miesięcy.

I nadszedł dzień wyjazdu. Dobytek był już wyprzedany – bydło, świnię, konie, sprzęt domowy i maszyny rolnicze, pługi, brony, wóz. Otrzymane za to pieniądze przeznaczyci na zakup biletów lotniczych do Ameryki.

Pożegnać ich przyszli nie tylko najbliżsi sąsiedzi, ale cała wieś. Było dużo uścisków, łez i życzeń lepszego życia, lecz także nieskrywanej, płynącej z sympatii zazdrości, że wyruszają do Ameryki, która od kilku pokoleń była uważana za raj na Ziemi. A wyjeżdżający, opuszczający rodzinny dom byli smutni, zatroskani i niepewni o swój los w dalekim kraju.

Walizki były spakowane, odzież w workach, pierzyny, rodzinne pamiątki i fotografie, które miały przypominać krewnych, dom, zabudowania gospodarskie, zwierzęta, ziemię. Wychodząc z domu całowali progi, obejmowali ściany, żegnali się krzyżem świętym, a najwierniejszy pies gospodarski, wabiący się Dunaj, wyl przeciągle i żałośnie, biegał, szczełnął, ocierał się o domowników, jakby swoim psim instynktem czuł, że ich już nigdy nie zobaczy.

Tak wyglądało pożegnanie wielu rodzin, które wieś Kwików traciła zazwyczaj na zawsze – ludzi młodych, silnych, zdrowych. Pochłaniała ich emigracja. Było to w latach 60. i 70. minionego wieku. Wyjeżdżali z rodzinami lub samotnie.

Zaczynając od przysiółka Koniec, byli to: Stanisław Golonka, Bolesław Dobosz z rodziną, Zofia Dobosz, Stanisława Walczak z rodziną, Maria Więcek, Tadeusz Więcek, Bogumiła Walczak, Józef Antosz, Leszek Samek, Janina Majka, Maria Majka, Józef Kucmierz (do Francji), Władysław Latuszek z żoną, Kazimiera Latuszek, Genowefa Latuszek, Józef Policht, Genowefa Policht, Barbara Czachor, Dorota Czachor, Jan Kucmierz, Zofia Kucmierz.

Przysiółek Bania: Józef Sulma, Bogumiła Lucarz, Anna Lucarz, Bronisława Mika z rodziną, Zofia Piekarz, Czesław Walczak, Maria Walczak, Jan Wincenty Tabor, Katarzyna Tabor, Edward Tabor, Lucyna Tabor, Władysław Tabor z rodziną, Jan Pawuła, Zofia Pawuła, Elżbieta Pawuła, Maria Pawuła, Franciszek Pawuła, Ryszard Pawuła, Leszek Pawuła, Franciszka Dobosz, Paweł Dobosz, Zofia Dobosz, Aniela Dobosz, Karolina Sowa, Tadeusz Sowa, Krystyna Sowa, Maria Sowa, Józef Sowa, Ryszard Sowa.

Przysiółek Skotnik: Jerzy Walczak z rodziną, Maria Pawuła, Stanisław Pawuła z rodziną, Stefania Pawuła z rodziną, Jan Tabor, Paweł Gofron, Maria Gofron, Krystyna Gofron, Czesław Gofron, Karolina Pawlik, Franciszek Pawlik, Jan Giza z rodziną.

Przysiółek Lipie: Jan Kozak, Adela Toboła, Stanisław Kucmierz, Józef Kasprzyk z żoną Marią, córkami Marią, Władysławą i Zofią oraz synami Józefem i Stanisławem, Paweł Pieprznik, Zofia Pieprznik, Zdzisław Pieprznik, Danuta Pieprznik, Józef Badzioch z rodziną, Jan Kukielka z rodziną, Barbara Pogorzelec (do Francji).

Emigracja z Kwikowa rozpoczęła się już w XVIII w. Małe gospodarstwa nie mogły wyżywić rodzin, więc młodzi ludzie wyjeżdżali za chlebem do Niemiec, Danii, Francji, a najwięcej z nich do Chicago w Ameryce. Pierwszą ich organizacją było Towarzystwo Ratunkowe Kwików, istniejące już sto lat. Pierwszym prezesem – Paweł Majka, który pełnił funkcję do 1925 r. Rozumiejąc ważną rolę edukacji, kwikowianie z Chicago postanowili pomóc w budowie szkoły. Były tam sale lekcyjne oraz sala teatralno-taneczna. Ważnym przedsięwzięciem było także ufundowanie głównego ołtarza w kościele parafialnym w Zaborowie. Pomoc na przestrzeni minionego wieku była stała i trwa do dzisiaj. W sercach i pamięci chicagowskich kwikowian ciągle tkwi ich rodzinna wieś, ten niewielki punkt na mapie świata, najbardziej umiłowany skrawek na Ziemi. Niech spoczywają w pokoju ci spośród kwikowskich emigrantów, którzy zostali pochowani w przyjaznej amerykańskiej ziemi. Cześć ich pamięci.

ZOFIA SZCZYPTA (z d. Kasprzyk), Chicago



Rozmowa Tomasza Madeja, współorganizatora Wspólnego Gołębnika Małopolska, ze Zbigniewem Cieślą, którego gołąb na ostatniej olimpiadzie zdobył brązowy medal w kat. M.

Stado jest prowadzone bardzo dobrze

Tomasz Madej: - Gratuluję! Jesteśmy pełni uznania dla twojej hodowli. Drugi rok z rzędu udowadniasz nam, że Twoje gołębie są warte więcej niż góra złota. W 2015 r. osiągnąłeś wynik I wicemistrza Polski w kat. C i II wicemistrza Polski w kat. M. W tym roku potwierdzasz swoją klasę na Olimpiadzie w Brukseli, sięgając po brązowy medal w kat. M.



Zbigniew Cieśla: - Bardzo dziękuję. Udało się.

TM: - Oglądając Twojego olimpijczyka, muszę przyznać, że to świetny gołąb, ale oczywiście zasługa nie tkwi wyłącznie po jego stronie, ponieważ to Ty jesteś trenerem, który prowadzi stado i pilnuje, żeby wszystko było dopracowane i realizowane według założonego wcześniej planu. Nie od dziś wiemy, że jesteś skromnych hodowcą, który nie lubi rozgłosu, ale jako organizatorzy WG Małopolska musimy pochwalić się Twoją osobą, ponieważ rywalizujesz na naszym gołębniku już trzeci raz. A wyniki, które tu osiągasz, nie odbiegają niczym od twoich osiągnięć w rywalizacji PZHGP.

ZC: - Nie przesadzajmy z tymi przechwałkami. Jestem hodowcą, który czerpie ogromną radość z prowadzenia hodowli i to jest najważniejsze. Poza tym traktuję moje hobby jako świetną zabawę.

TM: - Obserwując twoją aktywność na naszym wspólnym gołębniku, muszę przyznać, że lubisz ryzyko. Jak widać, niezłe ci to wychodzi.

ZC: - Mówiąc o ryzyku wysyłki gołębi na wspólne gołębniki zapewne masz na myśli dylematy każdego z uczestników WG, a mianowicie, jeżeli dasz dobrego gołębia na wspólny gołębnik, to tracisz dobrego gołębia u siebie w oddziale. Ja dlatego uważam, że dobrze jest wysłać dwa gołębie z gniazda i ryzykować – bez ryzyka nie ma wygranych. Zaryzykowałem dając gołębie na wspólny gołębnik, ponieważ gołąb jest tam inaczej prowadzony niż u mnie na gołębniku. Nie wiedziałem, co z tego będzie, czy sam materiał w postaci gołębi bez mojej opieki wystarczy. Okazało się, że tak. Wspólne gołębniki to zarówno zabawa, jak i prestiż oraz rywalizacja między miłośnikami tych ptaków z różnych części kraju, a nawet Europy czy świata. Właśnie dlatego skusiłem się dać swoje gołębie. Chciałem się sprawdzić. Decyzja ta okazała się strzałem w dziesiątkę!

TM: - Wybrałeś nasz gołębnik.

ZC: - Zdecydowałem się na gołębnik, gdzie organizatorzy przyjmowali niedużo gołębi za niedużą opłatą oraz proponowali dobre i godne nagrody. Zależało mi również

na ciężkim kierunku lotów, ponieważ wiedziałem, że tam nie będzie liczył się przypadkowy gołąb, który wróci z wiatrem jak z lotów zachodnich, lecz gołąb, który będzie wal-

czył. Oczywiście nie pomyliłem się! Nie powiem, że nie ryzykowałem, bo ryzykowałem dając gołębie w obce ręce i trudny kierunek (północno-wschodni – red.). Oddając gołębie na dwa sezony, wybierałem podobne ptaki, lecz nie wszystkie. Były też tzw. „eksperymenty”. Jak iść, to już na całego, a nie rozdrabniać się. Okazało się, że w moim przypadku, dwa lata pod rząd, trudy rywalizacji na WG pokonały gołębie z bliskiego pokrewieństwa, osiągając przyjemny dla mnie wynik. Wylatały mi bowiem dwa razy pod rząd tytuł pierwszego lotnika, a w tym roku pierwszego gołębia z lotu finałowego, który rozegrany był na dystansie 430 km, a stado startowało z okolic Suwałk. Nie wszystkie moje gołębie sprawdziły się. W tym roku na całą zgłoszoną drużynę sezon ukończyły dwie sztuki. Były to gołębie z bliskiego pokrewieństwa między sobą, czyli znaczy to, że trafiłem z materiałem na gołębie, którym odpowiada widocznie ten kierunek lotów.

TM: - W tym roku zmieniliśmy kierunek lotów na Koszalin, czy w związku z tym będziesz wysyłał do nas tę samą krew gołębi, które spisywały się do tej pory z kierunku wschodniego?

ZC: - Na pewno wyślę też i te gołębie, które wysyłałem do tej pory, lecz nie ukrywam, że na pewno dorzucę kolejne dwie nowe sztuki, żeby szukać innych gołębi lubujących się w innym kierunku. Wiem, że już z tego kierunku mogą nie lecieć tak dobrze te same gołębie, ale kto wie, może być tak, że mogą się mylić i te same gołąbki będą latać równie dobrze z każdego kierunku, z jakiego zostaną wysłane. Żałuję na pewno jednego, tego że nie zgłosiłem dwóch drużyn przy zmianie kierunku lotów, ponieważ miałbym większe szanse sprawdzenia sobie gołębi, jak również większe pole manewru i wiedzę na kolejne lata, jakie gołębie wysyłać. Teraz niestety jest już na to za późno. Lista uczestników jest już zamknięta. Nie ma co się dziwić. Wasz gołębnik cieszy się dobrą opinią. Powtarzają mi to wszyscy koledzy, którzy gratulują mi wyniku. Ja również osobiście uważam, że stado jest prowadzone bardzo dobrze, a wy z roli opiekunów i organizatorów wywiązujecie się wręcz wzorowo. Wszystkie informacje udzielane są mam za pośrednictwem SMS-ów, jak również strony internetowej, którą w sezonie często odwiedzam.

TM: - Mam jeszcze do Ciebie jedno pytanie, na które odpowiedź interesuje na pewno wszystkich hodowców. Czy byłaby możliwość pokazania na

krótkim filmiku rodziców gołębi, które robią tak wspaniale wyniki oraz reszty Twojego stada?

ZC: - Postaram się coś wymyślić, jednak przed sezonem lotowym będzie ciężko, ale w sierpniu zapraszam do siebie. Na pewno coś nagramy i postaram się wam opowiedzieć, na jakich gołębiach bazuję i z jakich hodowli one pochodzą.

TM: - Dziękuję Zbyszku za zaproszenie i życzę kolejnych sukcesów w lotach.

ZC: - Również dziękuję i pozdrawiam hodowców PZHGP oraz uczestników, a tym samym moich rywali na wspólnym gołębniku Małopolska.

*Poradnik Hodowcy,
6.03.2017 r.*

Uczestnicy Wielkiej Wojny

Wykaz poszkodowanych mieszkańców Niedzielisk wg list strat cesarsko-królewskiej Armii

Nazwisko	imię	Stopień wojsk., nr jednostki/kompanii	Rok ur.	Miejsce ur.	Miejsce poboru	R (ranny)	Data śmierci	W niewoli
Budek	Stanislaus	Infst.k.k.LIR.Nr.32.9 komp.	1876	Niedzieliska	Brzesko		2 VII 1915	
Cesak	Stanislaus	Infst.Tit.Gefr.IR.Nr.57.7 komp.	1891	Niedzieliska	Brzesko	R	Z	
Czerak	Stanislaus	Infst.IR.Nr.57.4 komp.	1890	Niedzieliska	Brzesko			
Daniel	Josef	Infst.k.k.Lst.IR nr.32.9 komp.	1877	Niedzieliska	Brzesko	R		
Daniel	Stanislaus	Infst.k.k.Lst.IR Nr.32.9 komp.	1877	Niedzieliska	Brzesko		17 VI 1915	
Dudek	Johann	Jag.TJR.Nr.4.14 komp.	1892	Niedzieliska	Brzesko			
Dudek	Franz	Infst.k.k.Lst.IR.Nr.25.11 komp.	1897	Niedzieliska	Brzesko		28 IV 1916	
Gałek	Franz	Rest.Infst.TIT.Gefr.57.14 komp.	1881	Niedzieliska	Brzesko		N	
Gałek	Andreas	Sapp.B nr 1.3 komp.	1892	Niedzieliska	Brzesko			Nizny Nowogród
Habura	Paul	Infst.k.k.Lst.IR Nr.32.2 komp.	1874	Niedzieliska	Brzesko	R		
Habura	Stanislaus	Infst.IR.NR.57.3 komp.	1873	Niedzieliska	Brzesko	R	25 XI 1914	
Jamroszek	Adalbert	Infst.IR.NR.57.14 komp.	1890	Niedzieliska	Brzesko	R		
Jamrozek	Adalbert	Infst.IR.NR.57.14 komp.	b.d.	Niedzieliska	Brzesko		25 XI 1914	
Jamrozek	Adalbert	Infst.IR.Nr.57.14 komp.	1890	Niedzieliska	Brzesko	R		
Klich	Stanislaus	Ers.korp.Lst.Infst.Nr.42.2 komp.	1882	Niedzieliska	Brzesko			Finalmarina, Italien
Klich	Franz	Lst.Infst.IR.Nr.100.8 komp.	1893	Niedzieliska	Brzesko		18 XII 1916	
Klich	Martin	Infst.k.k.Lst.IR Nr.32.8 komp.	1881	Niedzieliska	Brzesko	R		
Kopacz	Franz	Infst.IR.Nr.57.	b.d.	Niedzieliska	Brzesko			Kriegsgef.
Król	Franz	Ers.Res.k.k.Lir.IR. Nr 32.1 komp.	1885	Niedzieliska	Brzesko			Omsk, Rusland
Krót	Johann	Infst.IR.Nr.57.4 komp.	b.d.	Niedzieliska	Brzesko	R		
Malinowski	Czeslaus	Infst.IR.NR.20.1 komp.	1880	Niedzieliska	Brzesko	R		
Mundała	Stanislaus	Infst.IR.Nr.13.16 komp.	1891	Niedzieliska	Brzesko			Krieg., Rusland
Plomka	Blaszej	Infst. ...	b.d.	Niedzieliska	Brzesko			Krieg.Uglitsch guvern., Jaroslaw, Rusland
Seremak	Johann	Res.Inf.Tit IR Nr 57.13 komp.	b.d.	Niedzieliska	Brzesko	R		

Mieszkańcy Niedzielisk na listach Legionów

Nazwisko	imię	Rok ur.	Stopień	Nr pułku/kompanii	Miejsce ur.	Miejsce poboru	Rodzaj szkody	Uwagi
Baran	Józef	1891	Żołn.	92 pułk piechoty 12 k.	Niedzieliska	Brzesko	Chory	10 IX 1914 przybył do szpitala w Budapeszcie, wyleczony
Bąk	Szymon	1875	Żołn.	32 pułk obr. kraju 4 k.	Niedzieliska	Brzesko	W niewoli	Od 6 V 1915 w niewoli rosyjskiej
Biernat	Franciszek	b.d.	Żołn.	57 pułk piechoty 12k	Niedzieliska	Brzesko	Zaginął	Prawdopodobnie w niewoli
Budziński	Antoni	b.d.	Żołn.	57 pułk piechoty 7 k.	Niedzieliska	Brzesko	Ranny	
Gałek	Franciszek	b.d.	Fr. rez.	57 pułk piechoty 14 k.	Niedzieliska	Brzesko	Ranny	W niewoli – Kowrow
Gałek	Andrzej	b.d.	Żołn.	1 bat. saperów	Niedzieliska	Brzesko		Nizny Nowogród
Gat (Gut)	Stanisław	1898	Żołn.	57 pułk piechoty 1 k	Niedzieliska	Brzesko	Chory	1 II 1917 przybył do szpitala Czerniewieckiego
Gumiński	Roman	b.d.	Żołn. rez.	57 pułk piechoty 4 k.	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Gut	Stanisław	1898	Żołn.	57 pułk piechoty 1 k	Niedzieliska	Brzesko	Chory	27 III 1917 przybył do XIX szpitala w Wiedniu
Habel	Jozef	b.d.	Żołn.	57 pułk piechoty 4 k.	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Habel	Stanisław	b.d.	Żołn. rez.	57 pułk piechoty 1 k.	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Jamrozek	Wojciech	b.d.	Żołn.	57 pułk piechoty 14 k.	Niedzieliska	Brzesko	Ranny	
Jedynak	Piotr	b.d.	Żołn.	57 pułk piechoty 4 k.	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Jopek	Walenty	b.d.	Żołn. rez.	57 pułk piechoty 1 k.	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Kondrat	Mikołaj	b.d.	Żołn.	57 pułk piechoty 4 k.	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Koń	Łukasz	b.d.	Żołn. rez.	57 pułk piechoty 1 k.	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Kopacz	Franciszek	b.d.	Żołn.	57 pułk piechoty 4 k.	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Król	Jan	1895	Żołn.	57 pułk piechoty 4 k.	Niedzieliska	Brzesko	Ranny	Ranny w prawą rękę 28 IV, wyszedł ze szpitala
Mundała	Stanisław	b.d.	Żołn.	13 pułk piechoty	Niedzieliska	Brzesko		W niewoli
Śrubka	Jan	b.d.	Żołn.	13 pułk piechoty 5 k.	Niedzieliska	Brzesko	Ranny	
Wilk	Jan	1884	Żołn.	57 pułk piechoty 15 k	Niedzieliska	Brzesko	W niewoli	Tomsk
Wojcieszek	Paweł	1884	Żołn. rez.	57 pułk piechoty 3 k.	Niedzieliska	Brzesko	W niewoli	Pawłodar, gubernia semipalatyńska
Wojcieszek	Piotr	b.d.	Żołn. rez.	57 pułk piechoty 1k.	Niedzieliska	Brzesko	Zaginął	Brak wiadomości

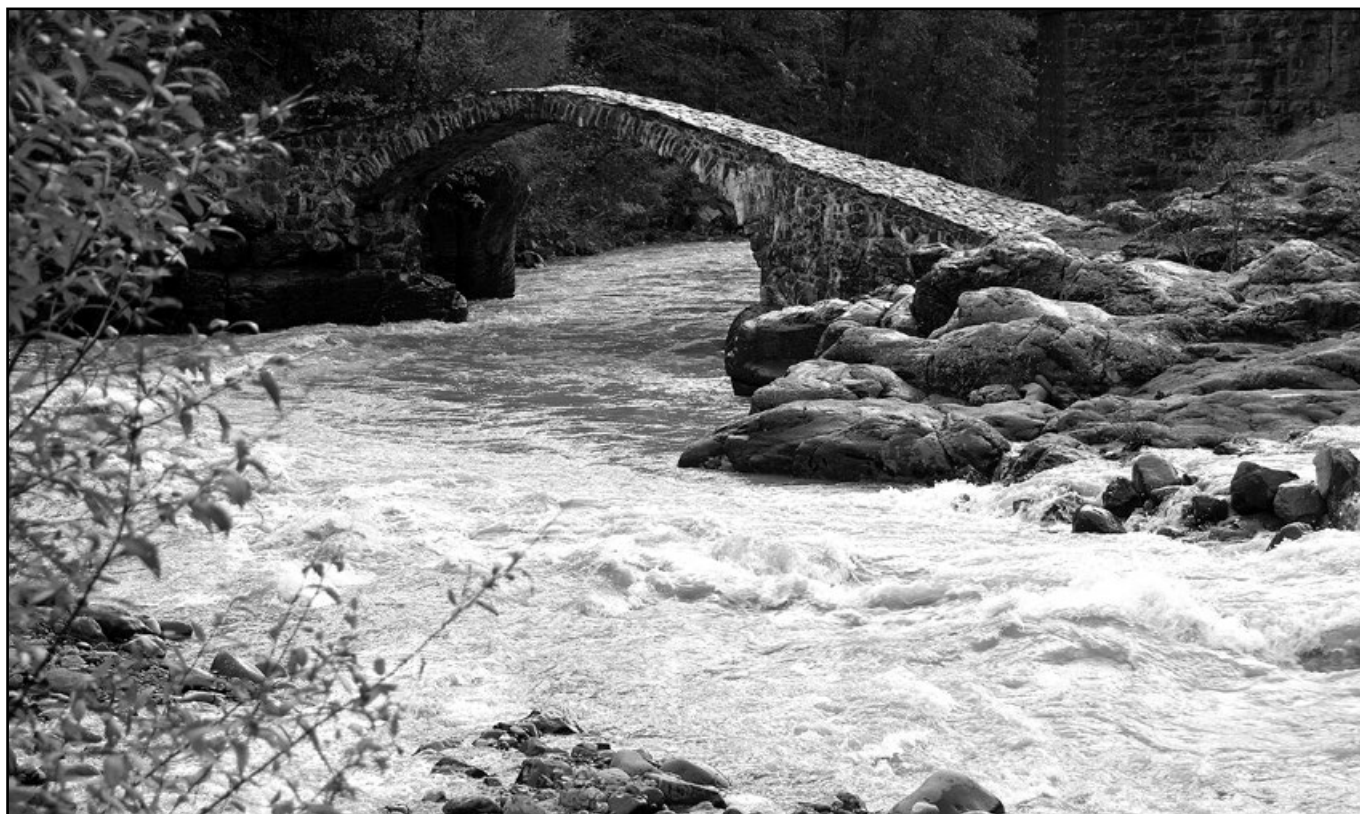
Opracował: **TADEUSZ DRABANT**

Prof. Khatuna Managadze mówi o kolejnej edycji Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego im. Giorgi Garaqanidzego. Według jej koncepcji powinno to być wydarzenie artystyczne z silnym akcentem polskim, a konkretnie Krakowiaków Wschodnich w postaci występu kapeli „Pastuszkowe Granie” ze Szczurowej.

Notatki gruzińskie (2)

Jedziemy małym busem z Batumi do miasteczka Shuakhevi, a stamtąd do Phurto. Wąska droga wznosi się coraz wyżej. Pojawiają się strumienie spływające ze skał i przecinają w poprzek asfalt, który w tutejszym świecie surowej przyrody jest anomalią, bo do odwiecznego pojedynku pomiędzy skałami i wodą człowiek dorzucił czarną masę bitumiczną, czyli mało trwałą wytwór cywilizacji w postaci mieszaniny wielkocząsteczkowych węglowodorów ze związka-

że Gruzję zamieszkiwało wówczas pięć milionów ludzi. Więcej niż dzisiaj. Jeżeli nawet weźmiemy pod uwagę, że ówczesna Gruzja miała rozleglejsze terytorium niż współczesna, poziom zaludnienia robi ogromne wrażenie. To tak, jakby Polska za Władysława Łokietka liczyła nie ok. 2,5 mln, lecz 38 mln ludzi, po czym w kolejnych wiekach doszło do drastycznego spadku, aby dopiero na początku XXI stulecia ponownie zbliżyć się do tego poziomu. Żeby przedstawić drobny



Most z czasów średniowiecza na rzece Achariswkali w Phurto.

mi heterocyklicznymi. Po prawej stronie rwące wody wezbranej po nocnej burzy rzeki Achariswkali pędzą z niesamowitą mocą i wściekłością. Jednak z każdym kilometrem są coraz bardziej odległe, aż zamieniają się w siną wąską wstęgę gdzieś daleko w dole. Pasące się nad jej brzegiem krowy przypominają małe robaki.

Droga jest jednym z dwóch głównych szlaków z Tbilisi nad Morze Czarne. Pewnie tędy szły obudzone w Azji hordy Mongołów i Turków seldżuckich, by pustoszyć cudną krainę Gruzinów. Ale to właśnie Mongołowie, mimo że w powszechnym mniemaniu uważani za dzikusów, byli tak skrupulatni, że w 1251 r. przeprowadzili spis ludności. Dzięki nim więc wiemy,

wycinek tragedii tego ludu w ciągu dziejów, przytoczę w wielkim skrócie historię najazdu Timura, zwanego również Tamerlanem.

Stuletnie panowanie mongolskie spowodowało, że Gruzja na początku XIV w. znajdowała się w fatalnym stanie. Król Jerzy Wspaniały podjął próbę zjednoczenia państwa. Gdy zaczął wracać spokój i porządek, w 1366 r. śmiertelne zniwo zebrała epidemia dżumy. Ledwo kraj odetchnął po kataklizmie uznanym za karę zesłaną przez niebiosa na grzeszników, w 1386 r. wojska Timura zaatakowały po raz pierwszy. Tbilisi zostało zdobyte, cała Gruzja spustoszona, wielu mieszkańców wymordowano. Sześć lat później Timur

powrócił. Znow zdobył stolicę, pozabijał wszystkich, którzy śmieli mu stawić opór, a po miastach i wsiach pozostały zgłiszcza. W następnym roku jego wojska po raz kolejny pojawiły się w Gruzji. Gdy Tamerlan uderzył na Indie, Gruzini uznali, że odszedł na dobre i postanowili odzyskać część utraconych terytoriów. Zorganizowali również wyprawę na Azerbejdżan. Timur, dowiedziawszy się o tym, najechał Gruzję po raz czwarty i rozkazał swoim żołnierzom, aby zniszczyli w krnąbrnym kraju wszystko – miasta, wsie, domy, kościoły, nawet pola. W 1400 r. Gruzini doświadczyli piątego najazdu, który miał na celu unicestwienie tego, co jednak cudem przetrwało. Ponadto mongolskie oddziały organizowały pościgi za niedobitkami, którzy ukryli się w górach. Królowi Jerzemu udało się uniknąć niewoli, lecz pobici poddani zdecydowali się spełnić żądania Timura – zapłacili ogromny trybut, dostarczyli kontyngent wojska i obiecali dobrze traktować muzulmanów. Mimo tego wódz w 1403 r. znow zaatakował. Spustoszył Kartlię i zachodnią część kraju, wyciął lasy, zrównał z ziemią miasta, wsie i klasztory, a mniszki i mnichów rozkazał nabijać na pale. Większość terenów Gruzji zamieniła się w pustkowie. Mimo to znaczna część armii Timura nadal w niej działała, chociaż on sam wycofał się do Karabachu. Pewnie miał kolejne szalone plany względem znieprawionych Gruzinów, ale w 1405 r. zmarł, dzięki czemu ocalało wiele ludzkich istnień. Gruzja była jednak tak zrujnowana i osłabiona, że nie podniosła się z upadku przez kolejne dwa wieki, a nieśmiałe działania na rzecz poprawy sytuacji niweczyli silniejsi są-

siedzi – Turcy osmańscy, Persowie i plemiona turkmeńskie.

Busik mozolnie kontynuuje wspinaczkę górską drogą. Woda przelewa się przez naszą trasę lub rozbryzguje gdzieś nad nami, więc kierowca co pewien czas włącza wycieraczki. Poniżej ciągną się urwiska, a powyżej stromizny porośnięte gdzieniegdzie drzewami. Kamienie osuwają się spod kół i spadają w przepaść.

Dwaj przystojni Turcy, od których podczas konferencji naukowej przynajmniej połowa batumskich studentek nie mogła oczu oderwać, zagospodarowali fotele w tyle pojazdu razem z tłumaczkami. Panie z uczelni w Tbilisi wołały środek, a obok mnie siedzi Gvanca – długowłosa, czarnooka, młodzianka Gruzinka z uniwersyteckiej administracji. Wybrała akurat to miejsce, bo wsiadła ostatnia, a wszystkie pozostałe były już zajęte. Z pięćdziesiątką na karku w tej grupie obydwa z Givim Naxucrishvilim, wykładowcą z Uniwersytetu im. Szoty Rustawelego, pełniły rolę nadliczbowych starszków.

Gvanca uśmiecha się kurtuazyjnie, ja natomiast, świadom różnicy kulturowej, a przede wszystkim pokoleniowej, zachodzę w głowę, o czym mamy ze sobą rozmawiać? Przecież nie o Tamerlanie i Mongołach... Czytałem gdzieś, że z Gruzinami zawsze można znaleźć wspólny temat o winie i rodzinie. Tylko że mój poziom wiedzy w zakresie win, zarówno teoretycznej, jak i wynikającej z doświadczeń degustacyjnych, nosi znamiona upośledzenia w stopniu znacznym ze względu na ogromne zaległości konsumpcyjne. Co prawda



Fragment ściany poległych w II wojnie światowej.

podczas wizyty w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej przed dwudziestu pięciu laty zostałem obdarowany pracą Krzysztofa Kowalskiego pt. „Amfory, beczki, butelki – szkice z dziejów wina”, lecz nie przypuszczałem, że informacje w niej zawarte mogą mi się kiedykolwiek przydać, więc przedstawiałem ją z półki na półkę, aż w końcu trafiła w miejsce, gdzie czeka na swoją kolej (jeżeli w ogóle kiedyś nadejdzie) w towarzystwie książek dawno przeczytanych. Pamiętam jej pożółkłe strony, chyba około trzystu, marniutki papier i cieniutką okładkę z kartonu typu blok techniczny. Tak zazwyczaj wydawano książki w ostatnich latach PRL-u.

Podjęcie tematu wina paraliżuje mnie także z tego względu, iż Gvanca, jako córka narodu mieszkającego w krainie odwiecznych wpływów Bachusa, posiada być może umiejętności porównywalne z tymi, które zaprezentował Louis de Funés w słynnej komedii pt. „Skrzydło czy nóżka” (1976), gdzie zagrał rolę krytyka gastronomicznego i patrząc tylko pod światło na płyn nalany do lampek stwierdził: „Piękna wiśniowa barwa wpadająca w fiolet, wspaniała klarowność. To bordaux. I to dobry rocznik. Jest odrobina szlacheckiej pleśni. Osad tworzy się powoli. To wino ma dwadzieścia trzy lata. Jest z pięćdziesiątego trzeciego roku. To doskonały rocznik. Wino to gleba, a ta jest lekko

zwirowata. Jest to wino z okręgu Médoc. Wino to także słońce. To pochodzi z nasłonecznionego, łagodnego południowo-zachodniego stoku.”

Pozostaje więc kwestia rodziny. Gdy zagaduję, natychmiast okazuje się, że to strzał w dziesiątkę. Gvanca twierdzi, że to największe bogactwo człowieka. W Gruzji tradycyjna rodzina ma charakter wielopokoleniowy, w której przestrzega się od wieków uświęconych reguł i obyczajów. Podstawa to szacunek do osób starszych, zarówno kobiet jak i mężczyzn. Głową rodziny jest najstarszy mężczyzna, który ma obowiązek zapewnić jej utrzymanie i bezpieczeństwo. Trochę inaczej wychowuje się dziewczynki niż chłopców, ponieważ w tradycyjnej rodzinie podział obowiązków jest inny niż w Europie. Mężczyzna powinien być pracowity i odpowiedzialny, a stojąca na straży starych tra-

dycji kobieta – skromna, spokojna i gospodarna. Do jej podstawowych obowiązków należy wychowywanie dzieci i zajmowanie się domem, aczkolwiek współcześnie coraz więcej Gruzinek spełnia się zawodowo, robi kariery w polityce, biznesie i nauce. Gvanca opowiada o swoich rodzicach, o rodzeństwie. Na jej smartfonie oglądamy zdjęcia. Szczególnie interesujące są te z wesela starszej siostry – państwo młodzi pozują ubrani w piękne tradycyjne stroje gruzińskie, tamada wznosi toasty, zaczynają się tańce, wino leje się strumieniami, uczta trwa do rana. Ale Gvanca ma jeszcze wiele

ciotek i wujków, kuzynek i kuzynów rozsiadanych po całej Adżarii, więc rozmowa staje się wielowątkowa, może trwać godzinami. Busik jednak wyhamowuje, długo zjeżdża serpentyną w dół ku rzece i zatrzymuje się. Dotarliśmy do Phurto.

Gruzinińska gościnność jest legendarna. Supra, czyli tradycyjna uczta organizowana przy różnych okazjach charakteryzuje się suto zastawionymi stołami. Silnie zakorzenione poczucie gościnności wywoływało w historii narodu różne skutki. Przykładowo w czasach Związku Radzieckiego wsie poddano przymusowej kolektywizacji, a życie w komunie uznano za szczyt doskonałości systemu wymyślonego przez Marksa i Engelsa, którego wdrażaniem zajęli się Lenin

i Stalin. Tymczasem w jednej z wiosek niedaleko miasta Amrolauri Gruzini przedobrzyli w budowie świetlanej przyszłości, bo eksperyment co prawda powiódł się, ale aż za bardzo. Dr Tamara Dragadze napisała o tym w książce pt. „Wiejskie rodziny w sowieckiej Gruzji”: „mieszkańcy (...) uznali, że dzielenie się tym, co mają, i wspólne jedzenie posiłków oznacza, że wszyscy powinni razem ucztować i wychwalać wzajemną miłość w toastach. Podobno biesiadowali codziennie przez cały miesiąc. Zapasy się wyczerpały i w obliczu katastrofy komuna została niezwłocznie rozwiązana”.

Dom Kultury w Shuakhevi wita nas zapachem świeżo rąbanego drewna. Obok wejścia do budynku wznosi się stos, na który dorzucane są kolejne polana. Zbliża się zima, więc tak jak co roku przygotowujący



Na scenie Domu Kultury w Shuakhevi.

jest opał. Okoliczne stoki porastają lasy. Surowiec jest na wyciągnięcie ręki, a właściwie piły i siekiery.

Dyrektor Waxtang Beridze to młody człowiek, zapalony miłośnik folkloru. Mimo skromniutkiego budżetu otacza szczególną troską wszystkich, którzy znajdują czas na to, aby spotkać się, zatańczyć, zaśpiewać i zagrać na tradycyjnych instrumentach. Ratuje od zapomnienia dawne pieśni i melodie, nagrywa występy w plenerze, na tle pięknych gór. Oglądamy filmiki dokumentujące jego pracę. Przyznaje, że ma szczęście, bo może liczyć na pomoc pracowników naukowych z Batumi, np. etnomuzykologa Loli Surmanidze, która odtworzyła grupy śpiewacze i przyjeżdża tu niemal każdego tygodnia, żeby okoliczni mieszkańcy mogli ćwiczyć pod jej fachowym okiem.

Na widowni i scenie Domu Kultury pojawiają się mężczyźni i kobiety w tradycyjnych strojach adżarskich – to członkowie zespołów, którzy przyjechali ze wsi w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Ot, kolejny przejaw sympatii do gości, którą daje się odczuć niemal na każdym kroku. Wszak cała nasza delegacja to zaledwie kilkanaście osób, a występujących prawie setka. Tańce grupowe i solowe. Ruchy jednego z mężczyzn przypominają lot któregoś z ptaków drapieżnych – pewnie orła. Natomiast w śpiewie kobiet daje się odczuć echa przeszłości. Tłumaczka Alina Okropiridze szepcze mi do ucha, że słowa pieśni mówią o tych, którzy nie wrócili z wojny. Alina, w zależności od potrzeby chwili, przeskakuje z gruzińskiego na francuski, rosyjski lub angielski. Każdy z tych języków zna w takim stopniu, że tłumaczy na nie książki, nawet tomiki poezji.

W centrum Shuakhevi jest źródelko. Podchodzą do niego prawosławny kapłan i ministrant. Woda płynąca bez przerwy z umieszczonej w betonowej obudowie rurki napełniają dwie plastikowe butelki. Potem zjawia się z wiaderkiem w ręku starsza kobieta, kilka minut później następna. Mieszkańcy wierzą, że wypływająca właśnie w tym miejscu woda jest najzdrowsza w okolicy. A skoro tak, to tylko cienka linia oddziela to miejsce od jakiegoś mitu, tajem-

nicy, działania sił nadprzyrodzonych. Może dlatego właśnie tuż obok postawiono ścianę z zadaniem, w którą wmurowano porcelanowe portrety żołnierzy – twarze ofiar wielkiej wojny ojczyźnianej, jak nazywa się tutaj II wojnę światową. Portretów jest dziewięćdziesiąt cztery, a współczesne Shuakhevi liczy niespełna osmiuset mieszkańców. Z fotografii wykonanych ponad siedemdziesiąt lat temu patrzą młodzi ludzie. Odczytuję niektóre nazwiska: Kuri Dawitadze, Husein Nakaszidze, Dursun Beridze, Dżemał Borkwadze, Isko Cecchładze, Kerem Abaszidze, Dże-

wi Futkaradze, Mustaf Karcifad, Ali Dawiczi-de... Zerkam w niebo. Nad wierzchołkami drzew przelatuje sokół. Ci młodzi z portretów umarli zbyt wcześnie, większość z nich nagle, jak ptaki podczas lotu.

Konferencja naukowa w Art State Teaching University w Batumi jest skoordynowana z trwającym przez dwa listopadowe dni Międzynarodowym Festiwałem Folklorystycznym im. Giorgi Garaqanidzego – wybitnego etnologa, wykładowcy uniwersyteckiego i dyrektora Teatru Mtiebi, który zmarł przedwcześnie w 2012 r., dożywszy zaledwie trzydziestu lat. W dowód uznania jego zasług patriarcha Gruzińskiego Kościoła Prawosławnego ustanowił nagrodę Garaqanidzego, którą co-

rocznie przyznaje się młodym badaczom pieśni ludowych. Festiwal jest natomiast wielkim świętem tych, którzy kochają tradycyjne gruzińskie tańce, muzykę i śpiew.

Po obejrzeniu ostatniego festiwalowego występu siedzimy w sali koncertowej batumskiej Szkoły Muzycznej im. Paliaszwilięgo. Prof. Khatuna Managadze mówi o kolejnej edycji w listopadzie 2017 r. Według jej koncepcji powinno to być wydarzenie artystyczne z silnym akcentem polskim, a konkretnie Krakowiaków Wschodnich w postaci kapeli „Pastuszkowe Granie”: - Scena w Batumi czeka na prezentację folkloru ze Szczurowej. Zapraszam serdecznie w imieniu własnym i organizatorów imprezy. Oficjalne zaproszenie wysłamy wkrótce – zapewniam.

MAREK ANTOSZ



Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny im. Garaqanidzego.

II Gminna Gala Młodych Sportowców

Najaktywniejsi zostali wyróżnieni

Współcześnie pogłębia się przekonanie o potrzebie aktywności fizycznej, zakorzenianej już od najmłodszych lat, jako stałego elementu koniecznego do zachowania zdrowia i redukującego ujemne wpływy cywilizacyjne. W naszej gminie od lat nie szczędzi się więc środków na infrastrukturę sportową oraz rozwój fizyczny dzieci i młodzieży. Efektem są liczne sukcesy młodych sportowców. Dlatego najaktywniejsi z nich 20 grudnia zostali zaproszeni do Szczurowej wraz ze swoimi nauczycielami wychowania fizycznego i rodzicami.

- Po raz drugi zorganizowaliśmy spotkanie podsumowujące dokonania uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych w latach 2015-2016 – powiedziała Elżbieta Gądek, kier. Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli. – Wyróżnieni zostali ci, którzy osiągnęli wysokie wyniki w sporcie.

Przybyli otrzymali gratulacje, pamiątkowe dyplomy i albumy od wójta Mariana Zalewskiego, przewodniczącego Rady Gminy Kazimierza Tyrchy oraz członka

Zarządu Powiatu Brzeskiego Marka Antosz oraz obejrzeli prezentację, której podsumowano minione dwa lata przez pryzmat imprez, zawodów i rozgrywek sportowych.

Galę uświetnił występ uczennic ze Szkoły Podstawowej w Strzelcach Wielkich i Publicznego Gimnazjum w Szczurowej, które przygotowały nauczycielki Małgorzata Książek i Katarzyna Biedrońska.

Wyróżnieni uczniowie:

SP Szczurowa – Oliwia Fugiel, Konrad Florek
 SP Zaborów – Aleksandra Tabor, Kacper Mika
 SP Wola Przemysłowska – Anastazja Kamysz, Mateusz Śliwiński
 SP Niedzieliska – Magdalena Stasiak, Sylwester Kania
 ZSP Uście Solne – Julia Czajka, Miłosz Porębski
 SP Strzelce Wielkie – Sylwia Rachwał, Arkadiusz Solak
 PG Szczurowa – Izabela Nawrot, Filip Cabała
 PG Zaborów – Angelika Wrzępska, Mariusz Wesołowski.

(gr)



Zakończyła się III edycja Gminnej Ligi Tenisa Stołowego

Zwycięzcy z Uścia

Według informacji przekazanych przez koordynatorów tegorocznych zmagania tenisowych – Katarzynę Biedrońską i Roberta Dzień – wzięło w nich udział trzydziestu zawodników. Najlepiej zaprezentowali się uczniowie z Uścia Solnego, którzy wygrali wszystkie swoje mecze i zdobyli komplet punktów. Skład drużyny mistrzów gminy: Julia Czajka, Kacper Czajka, Bartłomiej Powroźnik, Damian Słowik, Patryk Maj, Miłosz Porębski, Marcin Pamuła, Jan Niewolak. Drugie miejsce zajęła reprezentacja Szkoły Podstawowej w Szczurowej, natomiast trzecie wywalczyli zawodnicy z Woli Przemysłowskiej. Kolejne lokaty zajęli tenisistów z Zaborowa, Niedzielisk i Strzelce Wielkich.

(gr)



Jesteśmy w pogotowiu, gdyż zdarzało się wcześniej, że Niemcy robili wypadki, ale bezskuteczne i wracali z dużymi stratami. Obecnie siedzą spokojnie na swoich stanowiskach i nie patrolują nawet przedpola.

Ja, żołnierz-tułacz (45)

2 września 1941 r. Noc była dosyć spokojna, tylko cekaemy co pewien czas strzelały. Natomiast w dzień zaczęła nas „macać” artyleria nieprzyjaciela. Po południu przygotowujemy się do opuszczenia dotychczasowego stanowiska, mamy objąć nowe, na pierwszej linii, znowu po Australijczykach.

3 września 1941 r. Wczoraj była spowiedź w naszej kompanii, a dzisiaj komunია. W nocy dowódca kompanii wrócił z pierwszej linii, na której był przez cztery dni. Przed południem miał pogadankę z kompanią, zapoznał nas teoretycznie z naszym odcinkiem, z rozmieszczeniem plutonów i drużyn oraz z systemem pełnienia służby. Po południu sędzia sądu polowego naszej brygady miał wykład o obowiązkach żołnierza na froncie i odpowiedzialności za jego występki, względnie niedociągnięcia w służbie. Wieczorem pakujemy swoje rzeczy i o godzinie 22.45 ruszamy samochodami na pierwszą linię. Jedziemy ok. 10 km. Ani artyleria, ani samoloty nas nie ostrzeliwiają. Po przybyciu na miejsce wyładowaliśmy się po cichu i po ok. 300 m doszliśmy do stanowisk. Przenieśliśmy swoje rzeczy i amunicję, zmieniliśmy australijskie patrole, które były na przedpolu. Au-

straliczycy tej samej nocy odjechali na tyły. Ja i mój celowniczy z karabinem przeciwpancernym zostaliśmy przy drużynie 6., a drużyna 4. i 5. ruszyły ok. 400 m do przodu. Tam mają swoje betonowe stanowiska, my natomiast tylko podkopane w ziemi dziury i rowy dobiegowe. Reszta nocy przeszła na czuwaniu i patrolowaniu przedpola.

4 września 1941 r. Rano przed snem (śpimy tylko w dzień) rozejrzałem się po przedpolu. Nieprzyjaciel usadowił się przed nami na skarpie wzgórze, ciągnącego się równolegle do naszych stanowisk, w odległości ok. 1800 m. Między nami równina gładka jak stół, porośnięta tylko kępkami chwastów pustynnych o wysokości najwyżej 40 cm. Można się tylko czołgać, o poruszeniu się w inny sposób nie ma mowy. Ognie karabinów maszynowych, tak niemieckich, jak i naszych,

pokrywają całą przestrzeń. Od nieprzyjaciela odgrodzeni jesteśmy drutami kolczastymi i polami minowymi. U nas przed każdym plutonem jest tylko małe przejście między minami, które trzeba znać dokładnie, bo inaczej można wylecieć w powietrze. W dzień nie można się w ogóle ruszać na powierzchni ziemi, bo zaraz artyleria nieprzyjaciela rozpoczyna ostrzał. Nie można również wykonywać żadnych robót, czy to budowy stanowiska, czy rowu dobiegowego, bo zaraz nas ostrzeliwiają. W nocy natomiast nikt nie śpi. Jedni idą na patrole na przedpole, inni pracują koło swoich stanowisk lub pełnią służbę w miejscu, tak że całą noc nikt nie odpoczywa. Codziennie rano około godz. 7.00 i wieczorem od godz. 18.00 do 20.00 strzelanina się wzmacza. Artyleria nieprzyjaciela całymi salwami kropi w nasze stanowiska, a nasza odpłaca im tym samym, często z nadmiarem. W tym czasie jesteśmy



Przed wyjazdem na front.

w pogotowiu, gdyż zdarzało się wcześniej, że Niemcy robili wypadki, ale bezskuteczne i wracali z dużymi stratami. Obecnie siedzą spokojnie na swoich stanowiskach i nie patrolują nawet przedpola, więc nasze patrole podsuwają się pod same ich pola minowe. Tak się przedsta-

wia sytuacja na naszym odcinku. Co do dowozu żywności dla nas, to odbywa się on tylko nocą, a gotujemy sobie sami w drużynach.

5 września 1941 r. Wczoraj byłem na przedpolu na podsłuchu, dzisiaj mam iść na patrol. Jeszcze nie wiem, kiedy i gdzie. Dzisiaj poprawiłem sobie dziurę, w której mieszkam. Wygląda teraz jak salon, mam nawet na ścianach obrazki i fotografie. Zrobiłem sobie łóżko z desek, ściany obiliśmy kocami, żeby ziemia nie sypała mi się na głowę podczas wybuchów pocisków artyleryjskich. Mamy takiego pecha, że gdzie przyjdziemy, zastajemy brud i bałagan. Gdy odchodzimy, zostawiamy czystość i porządek.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

ODESZLI SPOSRÓD NAS (1.11.2016 - 31.03.2017 r.)

Stanisław Cieślik	ur. 1944 r.	zam. Uście Solne
Eugenia Stanisława Czarna	ur. 1936 r.	zam. Wola Przemysłowska
Wiktoria Drabik	ur. 1927 r.	zam. Barczków
Kazimiera Fiołek	ur. 1936 r.	zam. Wrzępia
Katarzyna Gierczak	ur. 1929 r.	zam. Barczków
Władysława Giza	ur. 1928 r.	zam. Wola Przemysłowska
Zofia Gruszka	ur. 1920 r.	zam. Niedzieliska
Alicja Holik	ur. 1950 r.	zam. Rudy-Rysie
Władysław Marian Hudyma	ur. 1950 r.	zam. Niedzieliska
Henryk Kiwior	ur. 1954 r.	zam. Zaborów
Jan Kosala	ur. 1960 r.	zam. Wrzępia
Henryk Andrzej Kozak	ur. 1955 r.	zam. Strzelce Wielkie
Zenon Krupa	ur. 1948 r.	zam. Dąbrówka Morska
Maria Łucarz	ur. 1925 r.	zam. Zaborów
Maria Majka	ur. 1929 r.	zam. Kwików
Stanisław Jakub Majka	ur. 1928 r.	zam. Górka
Stanisław Marian Marzec	ur. 1955 r.	zam. Szczurowa
Kazimiera Morońska	ur. 1931 r.	zam. Uście Solne
Anna Nicpoń	ur. 1929 r.	zam. Górka
Anna Nita	ur. 1931 r.	zam. Szczurowa
Jan Noga	ur. 1940 r.	zam. Wola Przemysłowska
Franciszek Stefan Nowak	ur. 1942 r.	zam. Wrzępia
Maria Krystyna Paleczek	ur. 1936 r.	zam. Niedzieliska
Zofia Teresa Palej	ur. 1973 r.	zam. Niedzieliska
Anna Katarzyna Piwowarczyk	ur. 1978 r.	zam. Wrzępia
Maria Policht	ur. 1924 r.	zam. Rajsko
Otylia Barbara Rachwalik	ur. 1930 r.	zam. Wrzępia
Jan Rogóż	ur. 1934 r.	zam. Rylowa
Zofia Rogóż	ur. 1936 r.	zam. Rylowa
Stanisława Różycka	ur. 1936 r.	zam. Uście Solne
Józef Rzeźnik	ur. 1929 r.	zam. Wrzępia
Anna Skrzyńska	ur. 1930 r.	zam. Księżę Kopacze
Maria Śliwa	ur. 1927 r.	zam. Zaborów
Maria Słowik	ur. 1933 r.	zam. Uście Solne
Emilia Strączek	ur. 1924 r.	zam. Niedzieliska
Genowefa Szlachta	ur. 1929 r.	zam. Górka
Zygmunt Marian Wójcik	ur. 1940 r.	zam. Górka
Maria Wojnicka	ur. 1936 r.	zam. Zaborów
Janina Wyczesany	ur. 1932 r.	zam. Szczurowa



Procesja w Woli Przemyskiej. Lata 30. XX w. Fot. z arch. rodzinnego Krystyny i Leszka Szczepanków.

Z policyjnego notatnika

28 listopada. Strzelce Małe. W domu jednorodzinnym doszło do zatrucia tlenkiem węgla. Poszkodowana osoba została przewieziona do szpitala.

9 grudnia. Zderzenie samochodów na drodze w Strzelcach Małych. Przybyli na miejsce ratownicy medyczni udzielili pomocy jednej osobie.

16 grudnia 2016 r. Wypadek w Zaborowie. Kierujący samochodem osobowym w wyniku wjechania na nierówność stracił panowanie nad pojazdem, który znalazł się w rowie. Kierowca doznał obrażeń ciała.

8 stycznia 2017 r. Rudy-Rysie. Prowadzący samochód mieszkaniec naszej gminy na łuku drogi wjechał w betonowy przepust, w wyniku czego jeden z trojga pasażerów doznał ciężkich obrażeń ciała.

12 stycznia. Szczurowa-Włoszyn. Rano na drodze w pobliżu mostu na Uszwicy samochód osobowy wypadł z drogi. Po przybyciu na miejsce służb okazało się, że została poszkodowana jedna osoba, która nie była w stanie samodzielnie opuścić pojazdu.

12 stycznia. Szczurowa. Samochód osobowy wypadł w poślizg i zderzył się z TIR-em. Bardzo poważne obrażenia odniosła kierująca mniejszym pojazdem, która

nieprzytomna została przetransportowana do szpitala w Tarnowie.

27 stycznia. W Strzelcach Małych zatrzymano do kontroli samochód osobowy, którego kierowca był nietrzeźwy.

28 stycznia – 6 lutego. Okres, w którym dokonano kradzieży z włamaniem do garażu w Szczurowej. Ustalono sprawcę. Okazał się nim mieszkaniec naszej gminy.

4 lutego. W Zaborowie i Szczurowej zatrzymano dwóch kierowców, którzy prowadzili pojazdy, mimo że byli nietrzeźwi.

15 marca. Strzelce Wielkie. Policjanci zatrzymali mieszkańca naszej gminy posiadającego marihuanę.

20 marca. Kwików. Podczas kontroli alkomatem okazało się, że kierujący samochodem osobowym jest nietrzeźwy.

30 marca. Kwików. Usiłowanie włamania do budynku gospodarczego. Sprawcy zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy policji.

1 kwietnia. Zaborów. Policjanci zatrzymani nietrzeźwego, który kierował motorowerem.



Setne urodziny Anieli Słowik w Uściu Solnym. Od lewej: ks. kan. Jan Olszak, Barbara Słowik, Czestawa Misorowska, Aniela Słowik, wójt Marian Zalewski, Halina Łoboda, kier. Beata Janik, ks. prob. Albert Urbaś, przew. RG Kazimierz Tyrcha, Stanisław Misorowski, radny Jan Misorowski.



Uczestnicy zabawy karnawałowej Koła Gospodyń Wiejskich w Szczurowej.



*Długotrwałe bezrobocie zazwyczaj jest trudne do pokonania.
Dlatego skorzystajcie Państwo z nowego projektu MARR SA!
Uczymy nowoczesnego biznesu i dajemy pieniądze na start.
Serdecznie zapraszamy!*

Tomasz Latocha
Wiceprezes Zarządu
Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego SA

DCB
Dobry Czas na Biznes
Subregion tarnowski

DOBRY CZAS NA BIZNES

25000*
na start
BEZZWROTNE DOTACJE

Masz więcej niż 30 lat.
Od dłuższego czasu szukasz pracy.
Chcesz podnieść kwalifikacje zawodowe.
I marzysz o własnej firmie.

Kolejny nabór do 28 kwietnia 2017 r.

Już dziś zgłoś się do Powiatowego
Punktu Informacyjnego

Plac Kupiecki 8; 32-800 Brzesko
tel. 785 056 873; 12 617 99 83
e-mail: dcb.tarnow@marr.pl

Sprawdź na marr.pl/dcbtarnow

* Wartość dotacji może zostać obniżona w przypadku obniżenia wartości 6-krotności przeciętnej wynagrodzenia za pracę w gospodarce narodowej obowiązującego w dniu przyznania wsparcia.



Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



DELIKATESY „WOJNICKI”



SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY

Mariusz Wojnicki

32-820 Szczurowa ul. Krakowska 20A
tel. 14 671 34 18, 14 671 31 42



OFERUJEMY:

- artykuły spożywcze,
- tradycyjne wyroby wędliniarskie,

POLECAMY:

- świeżo pieczone chrupiące bułeczki

czynny:
od pon. do sob.
godz. 5:30-20:00

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY !